

Kuluary sejmowe o następcy J. Grabskiego

P. premier niesłusznie obraził się na sejm i niepotrzebnie się denerwuje.—Marsz. Rataj odpięra zarzuty premiera pod adresem sejmu.—Pos. Byrka proponuje pos. Michalskiego na stanowisko ministra skarbu. — Rząd może zaciągnąć pożyczkę zagraniczną bez nowych pełnomocnictw.—W okresie doniosłych rokowań międzynarodowych parlament nie będzie robił trudności rządowi.

Ministrem skarbu może być ten tylko, kto potrafi dotrzymać danych obietnic.

(Wywiad sprawozdawcy parlamentarnego „Il. Republiki“ z posłem Byrką „Piast“)

Warsz. kor. „Il. Republiki“ telefonuje: Posł. Byrka, który b. chętnie ślady przy stole prasy, wczoraj w południe w dyskusji nieobowiązującej wyraził przekonanie, że

nałóżby powołać na ministra skarbu posła Michalskiego, który ma za sobą fachową służbę skarbową w b. zab. austriackim, a w czasach swego urzędowania jako minister skarbu potrafił doprowadzić, wprawdzie chwilowo, do ustalenia kursu naszej waluty, wówczas markowej.

Jakie zalety winien posiadać minister skarbu.

Ponadto sprawy oszczędności budżetowych wymagają ministra skarbu, któryby potrafił anprawdę dotrzymać swoich obietnic.

Mianowanie komisarzy oszczędnościowych, jak również projektowana przez p. Grabskiego rada oszczędnościowa nie prowadzą do celu.

Ministrowie nie lubią oszczędzać.

Dotychczasowy komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, prócz protegowania ludzi należących do endecji, rzucił cały szereg zdrowych myśli, żaden jednak minister nie uważał za potrzebne stosować się do jego wskazówek, gdyż nie miał on odpowiedniego autorytetu.

Posłowie nie potrzebują cenzury premiera.

Projektowana przez p. premiera rada oszczędnościowa miałaby jeszcze trudniejszą rolę. Posłowie zasiadający w tej radzie stawialiby wnioski o których miałby decydować szef rządu.

Premier Grabski najwidoczniej niedocenia ani roli, ani możliwości posłów, którzy mogą stawiać wnioski wprost w sejmie i nie potrzebują cenzury szefa rządu czy ich wnioski mają być przez sejm rozważane, czy też nie.

Nowe pełnomocnictwa są zbędne.

Jeżeli chodzi o pożyczkę zagraniczną każdy rząd, a więc i rząd p. Grabskiego, ma możliwość przeprowadzenia pertraktacji i uzyskania jaknajlepszyc warunków.

Do każdej jednak pożyczki potrzebne są 2 czynniki, a mianowicie ten, któryby miał pieniądze i chciał je pożyczyć i drugi, któryby wierzycielowi ofiarował wystarczające dla niego gwarancje.

P. premier Grabski na podstawie już posiadanych pełnomocnictw może zaciągnąć pożyczkę w wysokości, jakie są dla kapitału zagranicznego możliwe i nowe pełnomocnictwa w tym kierunku, narazie przynajmniej, są zbędne, gdyż niema tego zagranicznego kapitalisty, któryby chciał Polsce na dogodnych warunkach pożyczyć takie kwoty, któreby dla życia gospodarczego Polski przedstawiały jakąś realną wartość.

Zjedzenie chociażby nawet kilku obiadów z wysłannikiem Younga nie zwiększy wcale naszej siły kredytowej.

Minister Skrzyński ratuje gabinet.

P. premier Grabski zupełnie niepotrzebnie obraził się na sejm, który w tej chwili ani w najbliższej przyszłości nie ma zamiaru utrudniać rządowi jego tak bardzo trudnej roli obrońcy naszych najbardziej żywotnych interesów na forum międzynarodowym.

Jeżeli sejm odroczył swoje obrady do dnia 20 listopada, to uczynił to nie z uprzejmości dla osoby premiera Grabskiego, ale rozumiejąc, że nasz minister spraw zagranicznych nie może w tej chwili być in statu dimisioni.

Zdenerwowanie ogarnia rząd.

Wywiady p. Grabskiego udzielane prasie są wynikiem nie pokoju i równo-

wagi nierwowej rządu, ale właśnie nerwowości, która zupełnie niepotrzebnie ogarnia obecny rząd.

Sejm ocenia sytuację bardzo realnie i rozumie, że przesilenie gabinetowe nie można wywoływać w czasie, gdy wobec czynników zagranicznych państwo musi przedstawiać zwrata i solidarną całość, będącą czynnikiem dla pokoju całej Europy decydującą.

P. pos. Byrka oświadczył, że nie ma w tej chwili żadnych ambicji ministerjalnych, ale uważa, że

niema tak wielkiego człowieka, którego by nie można było zastąpić.

Wszystkie państwa umiały zawsze zastąpić nawet najlepszych ministrów, a tylko Polska nie umie znaleźć następcy w miejsce złego ministra.

P. pos. Byrka uważa, że oczekiwanie jakiegoś uniwersalnego geniusza, który usunie wszystkie kłopoty naszego państwa jest niemożliwe.

Naprawa Rzplitej, a zwłaszcza jej życia gospodarczego musi być wynikiem pracy zbiorowej

Pod tym względem nie można stać na stanowisku, jakiegoś numerus clausus dla poszczególnych stronnictw.

Marszałek Rataj contra premier Grabski.

Warsz. kor. „Il. Republiki“ telefonuje:

P. marsz. Rataj po całym szeregu konferencji z przedstawicielami rozmaitych stronnictw miał zamiar napisać b. ostry list premierowi z powodu wywiadów, jakie premier udzielił prasie.

W wywiadach tych bowiem p. Grabski usiłował przerzucić na sejm odpowiedzialność za to, że ani przemysł, ani banki nie otrzymały w tej chwili kredytów

koniecznych dla ożywienia życia gospodarczego.

P. marszałek Rataj stoi na stanowisku, że sejm nie może przeszkadzać uzyskaniu jakichkolwiek kredytów, które dla ożywienia życia gospodarczego są konieczne.

Twierdzi jednak, że te pełnomocnictwa, które już p. Grabski posiada umożliwiają mu nietylko prowadzenie rokowań, ale i otrzymanie kredytów zapomocą pożyczki, która jednak musi być zaciągnięta na warunkach dla Polski dogodnych.

„Piast“ i Ch.-D. opracują własne plany sanacji gospodarczej.

Warsz. Kor. „Il. Republiki“ telefonuje: Wczoraj w dalszym ciągu odbywały się narady klubu „Piasta“ pod przewodnictwem prezesa Witosa.

Wybrano komisję złożoną z posłów Birki, Kiernika, Osieckiego i Szydłowskiego, którzy mają wypracować projekt sanacji gospodarczej. Projekt ten przedłożony będzie na plenum klubów w przyszłym tygodniu.

Wczoraj obradował również klub Ch. D. Podczas obrad starły się dwa kierunki; jeden reprezentowany przez posła Koriantego, drugi przez senatora Adamskiego.

W głosowaniu projekt wypracowany przez posła Koriantego uzyskał większość.

Projekt jego będzie przedstawiony na plenum klubu w przyszłym tygodniu.

Obiad u posła Stetsona.

Na deser rozmowy o pożyczce zagranicznej.

Warsz. kor. „Il. Republiki“ telefonuje: Wczoraj o godz. 8-ej poseł St. Zjedn. Stetson wydał obiad, na którym był obecny p. premier Grabski oraz wysłannik komandora Younga.

W czasie obiadu omawiano warunki, na jakich Polska mogłaby otrzymać większą pożyczkę zagraniczną.

Kapitał zagraniczny w Sowiłtorgu.

Londyn i Paryż interesują się handlem polsko-sowieckim.

Warszawa, 10 października. Polska Agencja Telegraficzna.

W sferach gospodarczych z wielkiem zainteresowaniem jest omawiana wiadomość, wedle której „Sowiłtorg“ ma być sfinansowany przy pomocy kapitału zagranicznego.

Wobec ostatniej wizyty Cziczierina w Warszawie oraz nastrojów, panujących w Moskwie zagraniczne grupy finansowe uważają iż nadarza się okazja do rozpoczęcia handlu z Sowiłtami na większą skalę.

W tym celu właśnie chcą wykorzystać Sowiłtorg, będący jak wiadomo towarzystwem mieszanym, w którym 50 procent akcji posiadają polskie koła gospodarcze.

Z jednej strony bardzo żywo interesują się sferami finansistów amerykańskich, które informują się przez Londyn z drugiej niektóre banki paryskie, stojące w ścisłym kontakcie z emigracją rosyjską.

Wiadomo bowiem, iż w Paryżu znajduje się szereg bankierów rosyjskich, którzy zdolni ocalić większość swych kapitałów w prowadzą tam wielkie interesy.

Nie należy winioskować bynajmniej, żeby ci ludzie mieli jakikolwiek związek ze sferami monarchistycznymi.

Opinia mliarodajnych sfer warszawskich jest zdania, że zostanie znaleziona formułka, która umożliwi kooperację Sowiłtorgu z kapitałem zagranicznym.

Przełomowy moment w Locarno.

Decydujące starcie między Francją i Niemcami. — Porozumienie w sprawie art. 16 Ligi narodów. — Drużbie czytanie projektu paktu zachodniego.

Dziś min. Skrzyński będzie konferował ze Stresemannem.

(Telegramy własne od specjalnego wysłannika „Il. Republiki” w Locarno.)

Locarno, 10 października. Dzień wczorajszymi był w konferencji teasyńskiej momentem przełomowym. W prywatnej rozmowie starły się dwa poglądy, francuski i niemiecki, na art. 16 traktatu, omawiający sprawę przemarszu wojsk.

W rezultacie podobno Briand uspokoił Luthera, że Francja nigdy nie skorzysta z prawa przemarszu przez Nadrenię na wypadek wojny polsko - sowieckiej, a co najwyżej zechce przewieźć wojska przez kanał Kiloński do Gdańska i Gdyni. Wtajemniczeni twierdzą, że po tej rozmowie główne trudności co do paktu zachodniego należy uważać za usunięte i obecnie prace konferencji bardzo szybko posuwają się do przodu.

Daleko łagodniejszy był przebieg rozmowy Brianda ze Stresemannem. Agencja Hawasa wydała o tej rozmowie następujący komunikat:

„Niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann rokował z ministrem francuskim Briandem. Briand rokował tem chętniej ze Stresemannem, że temu ostatniemu należy przypisać inicjatywę, która doprowadziła do konferencji w Locarno.

Wojna światowa tak dalece wstrząsnęła organizacją europejską, że nie może być stworzony nowy stan pokoju bez solidarnej współpracy wszystkich narodów cierpiących z powodu wojny. Chodzi tutaj mianowicie o grupę narodów sąsiadujących z Niemcami i Francją, których naturalne bogactwa i potrzeby uosabiają potężną wspólnotę interesów. Wspólnota ta winna doprowadzić dwa rzędy do politycznej i gospodarczej solidarności. Na tym terenie obracali się narady między Briandem i Stresemannem.”

W związku z pomyślnym zwrotem w konferencji nadeszły wiadomości z Berlina, że na tamtejszej giełdzie wzrosło niezwykle zagraniczne zainteresowanie na niemieckie papiery wartościowe, przede wszystkim górnictwa i elektryfikacyjne. To nagłe zainteresowanie tłumaczy sobie tem, że Niemcom ma być ułatwiona eksploatacja Nadreny.

Briand w kinie locarnieńskim.

Locarno, 10 października

Dyplomaci wielkich mocarstw, aczkolwiek bardzo przepracowani, znajdują jednak czas na codzienne przyjemności zwykłych śmiertelników. Wczoraj popołudniu Briand, Chamberlain, Stresemann i Luther udali się na wspólną wycieczkę łodzią motorową po tańgu Maggiore. Po powrocie z wycieczki Briand udał się do jednego z miejscowych kinematografów. Sala kina zajęła niebawem kilkuset dziennikarzy i fotografów, którzy po ukończeniu seansu otoczyli Brianda zwartym kołem i zmusili go do dania im krótkiego wywiadu, poczem francuski minister musiał pozować do kilkudziesięciu zdjęć fotograficznych i filmowych. Briand w ogóle jest w świetnym humorze. Opowiada, że jedynie w czwartek dyplomata ten był zdehumorowany i zaprosił do siebie pewnego dziennikarza francuskiego, który pięknie gra na fortepianie. Dziennikarz ten opowiadał następnie, że oblicze Brianda rozpoznało się dopiero, gdy zabrzmiały tony „Walkirii” Wagnera.

Zabawne spotkanie miało miejsce dzisiaj między Stresemannem i Beneszem. Niemiecki minister spraw zagranicznych, zanudzany przez dziennikarzy, postanowił zjeść obiad w zupełnej samotności. Tymczasem w hotelu, do którego się udał, spotkał czeskiego ministra spraw zagranicznych, który z tych samych powodów schronił się w zaciszu hotelu.

Wobec tego obaj ministrowie zjedli o-

biad wspólnie, a korzystając z tego przy padkowego spotkania odbyli pierwszą swą konferencję polityczną.

Oto, jak żyją i bawią się w Locarno ci którzy decydują o losach świata, Dr. Łaszcz.

Prawnicy doszli do porozumienia.

Berlin, 10 października
Polska Agencja Telegraficzna.

Specjalny korespondent „Tägliche Rundschau” donosi z Locarno: Rzeczoznawcy prawnicy odbyli wczoraj dłuższą naradę w czasie której udało się im osiągnąć porozumienie w sprawie artykułu 16-go paktu Ligi narodów. W ten sposób została przezwyciężona główna trudność. Powszechna jest opinia, że konferencja będzie mogła być zamknięta w najbliższy czwartek.

Uficzny komunikat.

Locarno, 10 października.
Agencja Wschodnia.

Po zakończeniu posiedzenia plenarne go ukazał się oficjalny komunikat, który donosi, że konferencja na podstawie zmienionych propozycji rzeczoznawców przedyskutowała artykuły projektu paktu w drugim czytaniu.

Komunikat donosi dalej, że w artykule 1 paktu wymienione są dodatkowo Włochy, które w projektach poprzednich nie figurowały, tak samo, jak i w projekcie londyńskim. Ma to oznaczać, że Włochy gotowe są zagwarantować pakt pod tymi samymi warunkami, pod jakimi gwarantuje go Anglia. Dyskusje nad pozostałymi artykułami odroczone do następnego posiedzenia, które wyznaczono na poniedziałek.

Rząd prowadzi nadal energiczną akcję oszczędnościową, choć kredyty dla nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego zostały zmniejszone.

Warszawa, 10 października
Polska Agencja Telegraficzna.

Z uwagi na głosy, które pojawiły się ostatnio w prasie, jakoby akcja oszczędnościowa rządu uległa zawieszeniu, należy stwierdzić co następuje:

Akcja oszczędnościowa rządu jest prowadzona w roku bieżącym we wszystkich resortach; wyrazem jej są budżetowe zamknięcia miesięczne, stale utrzymywane poniżej wydatków preliminarznych w budżecie na rok 1925. Łącznie z tem kontynuowana była nadal praca nad zwyczajnego komisarza oszczędnościowego, stanowiącego — jak wiadomo — specjalny organ rządu i podległego prezesowi rady ministrów.

W szczególności nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy pełni dotychczas z mocy rozporządzenia Rady ministrów obowiązki przewodniczącego komisji dla ustalania stanowisk w urzędach i władzach na obszarze całego państwa; praca ta polega na szczegółowym badaniu zakresu działania, obsady liczebnej i zadań tych urzędów, z opracowaniem preliminarza budżetowego. Następnie w związku z opracowaniem preliminarza budżetowego na rok 1925 dokonana została w pierwszym półroczu b. r. rewizja preliminarza budżetu resortowych pod kątem zmian organizacyjnych i wpływających stąd nakazów oszczędnościowych. Wynikiem tej pracy było sformułowanie szeregu postulatów oszczędnościowych w dziedzinie organizacji i uproszczenia urzędowania oraz w zakresie umniejszenia wydatków rzeczowych i personalnych.

Konferencja min. Skrzyńskiego ze Stresemannem.

Locarno, 10 października. Berthelot oświadczył przedstawicielom prasy, że w poniedziałek odbędzie się narada min. Skrzyńskiego i Stresemanna. Konferencja ta, zdaniem Berthelota, zostanie zakończona w środę lub czwartek. Istnieje nadzieja, że wszystkie trudności zostaną przezwyciężone i że zostanie znaleziona formuła, którą przyjmą wszystkie zainteresowane państwa. Sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi zostanie poświęcone posiedzenie piątkowe. Dr. Łaszcz.

Berlin, 10 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Berliner Zeitung Am Mittag” donosi z Locarno, że zapowiedziane na dzisiaj spotkanie ministrów Stresemanna ze Skrzyńskim zostało odłożone do jutra na życzenie Stresemanna, który chciał wykorzystać dzień dzisiejszy w celu przygotowania się do szczegółowej i rzeczowej dyskusji z polskim ministrem spraw zagranicznych.

Traktat w Rapallo ma być zarejestrowany w Lidze narodów.

Berlin, 10 października.
Agencja Wschodnia.

W kołach dyplomatycznych sowieckich lansowane są pogłoski, jakoby Anglia w związku z wejściem Niemiec do rady Ligi dokonała zamierzała zarejestrowania w Lidze narodów traktatu w Rapallo, na zasadzie art. 19 statutu ligi. Krok ten miałby na celu przeprowadzenie następnie rewizji tego traktatu, co również jest zgodne ze statutem ligi.

Jutro rozpoczynają się rokowania polsko-litewskie w Lugano.

Lugano, 10 października
Polska Agencja Telegraficzna.
Przybyła tu delegacja polska na konferencję polsko - litewską.

Lugano, 10 października
Polska Agencja Telegraficzna.
Delegacja litewska na konferencję polsko - litewską przybędzie tu w niedzielę. Prace konferencji rozpoczną się w poniedziałek.

Cziczeryn z Mussolinim w Meranie.

Pogłoski o spotkaniu dwu dyktatorów.

Rzym, 10 października.
Obiega tu pogłoska, że Cziczeryn w czasie pobytu swego w Meranie spotka się z Mussolinim.

Zakupy sowieckie w Austrii.

Wiedeń, 10 października.
„Neue Freie Presse” donosi, że w okresie od lipca do września br. rząd sowiecki poczynił w Austrii zamówienia na sumę około 4 milionów dolarów.

Pożar samolotu w powietrzu. Katastrofa podczas popisów lotniczych.

Paryż, 10 października.
Dziś rano podczas popisów lotniczych w Miramas jeden z samolotów wojskowych zapalił się w powietrzu. Pilot zabity.

Czesi płacić będą 3 miliony rocznie długów Ameryce.

Waszyngton, 10 października.
Polska Agencja Telegraficzna.
Zawarto tu układ w sprawie długu czeskosłowackiego w Ameryce. Czechosłowacja ma w myśl tego układu spłacić w ciągu 62 lat 115 milj. dolarów. Przez pierwszych 18 lat Czechosłowacja będzie płaciła 3 milj. dolarów rocznie. Procent wynosi w okresie pierwszych 10-ciu lat 3 proc., a następnie 3 i pół proc.

Bruksela, 9 października.
Agencja Wschodnia.
Celem podróży ministra finansów, Jansena, do Nowego Jorku jest otrzymanie pożyczki dla Belgii w wysokości 50 milionów dolarów.

Bliższe szczegóły warunków i celu tej pożyczki nie są jeszcze znane, natomiast wiadomym jest, że rokowania w tej sprawie są na najlepszej drodze.

Dr. med.
Michał Kantor
powrócił.

Ignacy Polańczyk
ZAKŁAD KRAWIECKI
— ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 71 —
TEL. 463.
MATERIAŁY ANGIELSKIE
na sezon zimowy nadeszły.

Dezertrzy z ul. Wiejskiej.

Przerażeni własną niemocą, puciekali suwereni... do domu!

W roku 1921, gdy w Cannes Lloyd George i Briand prowadzili burzliwą dyskusję w kwestji bezpieczeństwa Francji i odszkodowań niemieckich, gdy obrady te toczyły się w cieniu padającym od strony Rapallo — wówczas to w parlamencie francuskim wytworzyła się większość, pod której presją nastąpiło obalenie gabinetu Briand'a, zerwanie konferencji w Cannes i dojście do steru rządu R. Poincaré.

Parlament francuski, uważając się w myśl konstytucji, za jedyne źródło władzy w republice i za instancję, przed którą rząd odpowiada za wszystko co czyni, śledził bacznie przebieg obrad w Cannes i w tej właśnie chwili uważał swe funkcje kontrolujące za najistotniejsze i nie mogące ulegać zawieszeniu.

Inaczej mówiąc, parlament francuski nie uważał za możliwe usunąć się w momencie decydującym na drugi plan, pozostawiając rządowi wolną rękę. Identyfikował się, do czego miał pełne prawo, z krajem, który go obrał.

Inne nieco pojęcie o swych zadaniach i prawach ma Sejm t. j. jego stronnictwa, które przy każdej poważnej, zagrażającej o życiowe sprawy państwowe, okazji wycofują się z gry i składają wszystko w ręce rządu.

Tak i teraz. Pokrywając swą abstynencją i impotencją wobec zagadnienia kryzysu, najgłębszego jaki dotąd przechodził, my, frazesem o konieczności polityki zagranicznej i nieosłabianiu rządu na zewnątrz — stronnictwa sejmowe odłożyły wszystko ad acta, zamknęły sejm na dwa tygodnie, byle mieć spokój i rządowi dać spokój.

Koncepcja rzadko spotykana. W najważniejszych momentach usunąć się z widowni, złożyć ze siebie funkcje, do jakich pełnienia kraj stronnictwa i sejm powołał. Odwracając przytem kota do góry nogami i twierdząc, że zajęcie się kryzysem i dyskusja nad środkami jego zażegnania mogłaby osłabić pozycję wewnętrzną, gdy jest raczej odwrotnie: zażegnanie kryzysu wewnętrznego poprzedzać musi wzmocnienie prestżu nazewnictwa.

Ze Sejm w tym składzie jaki jest niezadowolony sprawować swych funkcji, o tem już dawno wróble na dachach śpiewały. Ze pokrywał swą impotencję i nieudolność licytując in plus swe prawa i ustępując je rządowi pod postacią pełnomocnictw dla premiera i ministra skarbu — to fakt drugi.

Ale niechajże nie gubi parlamentaryzmu, fabrykując na swą potrzebę i dla osłony swego ubóstwa myślowego antydemokratyczną teorię o zbędności parlamentu w chwilach potrzeby.

Teoria faszystowska bez faszyzmu. Sejm, który się sam uważa za zbędny a swe obrady za szkodliwe, ma jednak tylko rzecz do spełnienia — rozwiązać się i ustąpić miejsca innemu sejmowi zdolnemu do pracy.

Sejm obecny winien był dawno pójść za uchwałą „Wyzwolenia” i rozciąć się. Gdyby to był zrobił sanacja atmosfery parlamentarnej nastąpiłaby odrazu.

Wygodniej jest oczywiście czekać, Deus ex machina, p. Grabski, w-

koncyduje monopolową pożyczkę na 100 albo 200 milj. dolarów i ciągnąć dalej spokojny żywot w cieniu hojności wdzięcznego rządu.

Eksperymenty w polityce gospodarczej, które doprowadziły do obecnego groźnego stanu, wynikły też z absurdalnej polityki sejmowej, oddającego w

ręce ministra skarbu pełnię władzy, nieczem nie skrepowanej. Stąd też wynikać nie liczenie się z opinią publiczną tak klubów sejmowych, jak i p. Grabskiego.

W rezultacie zaś opinia publiczna odwróciła się d. wszystkiego, co z parlamentarizmem jest wspólne i nie reaguje

ani na krasomówstwo sejmowe ani na ekspozycje najbardziej optymistyczne.

Gdyby można było streścić dokładnie to co myśli ów człowiek z ulicy, czyli t. zw. właśnie opinia publiczna o sejmie i rządzie, musiałoby się to wyrazić bardzo lakonicznie i ekspresywnie: dymisja. W. P.

Dużo cywilizacji, mało kultury.

Kraj, w którym pieczone gołąbki lecą same do gąbki.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.)

Nowy Jork, w końcu września. Tydzień w tydzień prasa nowojorska informuje swych czytelników o wycieczkach europejczyków, którzy przybywają za ocean, aby się zapoznać z amerykańską gospodarką.

Mężowie stanu, ekonomiści, politycy, przywódcy partji ze wszystkich państw biorą udział w tych eskapadach.

Niebawem nabierają oni tutaj przekonania, że dobry los opiekuje się amerykańskimi. Konstelacja światowa ułożyła się do tego stopnia na ich korzyść, że wystarczy, aby zachowywali spokój i rozagę a la Coolidge, a sytuacja ich ulega stałej poprawie.

Fala imigracji, pomimo kontyngentu, doprowadza Stanom systematycznie nowe siły robocze. I chociaż połowa tych uciekinierów nie osiąga celu w krainie nieograniczonych możliwości, to jednak druga połowa, która się osiedla i znajduje trwałą oparcia, oznacza dla kraju wielki zysk.

Lata nauki i terminu nie są w Ameryce znane; stąd zmiana fachu jest tutaj czemś całkiem powszednim. Zmiana posady jest w przedsiębiorstwach amerykańskich czemś prostopo rozumowem.

Stali pracownicy, pozostający dziesiątki lat w jednej firmie, należą do rzadkich wyjątków.

Wiosna i jesień zmuszają niezliczone ilości ludzi do zmiany sezonowego zajęcia. Wiosna wypędza ich na wieś, jesienią wracają do miast. Są oni napół rolnymi, napół przemysłowymi robotnikami i należą do wszechstronnie wykwalifikowanych sił.

W rezultacie lwia część przedsiębiorstw przypomina gołąbki, do którego i z którego wciąż ktoś wchodzi wgl. wychodzi.

Kto dzisiaj pracuje w przemyśle drzewnym, jutro przetrzuca się do metalurgii, a pojutrze do papiernictwa etc., przyczem w każdym biurze oświadcza, że umie „trochę”, „coś nieco”.

Dowody, świadectwo i t. p. zupełnie nie odgrywają roli. Taka wszechkwalifikacja połączona ze stałym zmienianiem posad nadaje całosci charakter czegoś nietrwałego i niepewnego.

Dla szerokiej masy niema terminu wypowiedzenia, nikt nie wie dzisiaj, czy jutro nie znajdzie się na ulicy.

Te warunki pracy są z europejskiego punktu widzenia dzikie. Okres wojny jeszcze je wyolbrzymił.

Przyjrzyjmy się obliczu ulicy amerykańskiego miasta. Trudno tu o jednolity niezmienny obraz.

Stare, strupieszale baraki, drapacze chmur i cudowne pałace w najrozmaitszych stylach tworzą kalejdoskopową mozaikę.

Ze wszystkich kątów wзира gwałtowny, anormalny rozwój.

Tam natomiast, np. na licznych przedmieściach will, gdzie widocznie jest dążenie do jednolitości, rodzi się natychmiast skostniały szablon, amerykański fabrykat masowy, kierowany wyłącznie przez dolara.

Odczuwa się pedzącą cywilizację, brak natomiast wyrównującej, indywidualnej kultury.

Badaćmy dalej.

Kto budował i kto buduje te domy? Czy wykwalifikowani, fachowi architekci?

Czy rzemieślnicy, właściciele sklepów i t. p. tej ulicy są zawodowcami? Skąd znowu! O zamilowaniu zawodowcem, o poświęceniu się pewnej pracy nie może tu być mowy.

Nie pozwala na ten luksus wieczna pogoń za dolarem. Z drugiej strony spotyka się dzięki temu często ludzi zubożonych, którzy dwadzieścia razy zmieniali zawód, zanim natknęli się na złotodajną żyłę.

Ci transformatorzy zawodów stwarzają typ selfmademana, dla którego materialny sukces jest wszystkim, a reszta — drobnostką.

Tylko taki kraj, który czerpie garściami z obfitości, któremu pieczone gołąbki naprawdę same lecą do gąbki, może dojść do takiej cywilizacji.

Trusty amerykańskie panują nad amerykańskim rynkiem, ich masowa, szablonowa produkcja wyciska swe piętno na wszystkim, co człowieka otacza. Masa niewykwalifikowanych, którzy służą jedynie dolarowi, nie posiada indywidualnych wymagań.

Cechuje ją niespokojny instynkt stada: każdy musi mieć to, co mają inni.

Najtrafniejszym przykładem tego szablonowego popędu stada jest płaski, ostrych brzegach, słomiany kapelusz amerykański, który zjawia się na arenie 15 maja i znika z niej 15 września.

Bogaty, czy biedny, czarny, biały, czy brązowy — każdy nosi taki sam kapelusz. Obojętne, czy jest mu w nim do twa rzy. Wszystkie fabryki produkują masowo jednakową formę.

Jest to z gospodarczego punktu widzenia niezwykle proste i niesłychanie praktyczne, ale jest śmieszne z punktu widzenia indywidualizmu.

Obok „ryczałtowego kapelusza” war to wspomnieć jeszcze o dwóch zjawiskach, które w jaskrawy sposób uwioczniają szablonową kulturę amerykańską. A więc przede wszystkim świecidełka, które amerykańska nosi na palcach, na szyi, we włosach i w uszach.

Wojennego, nie chce płacić dalszych 13 i pół miliona twierdząc, że materiały wojenne, oddane do dyspozycji czeskich oddziałów ochotniczych na Syberji, były nadesłane przez Stany Zjednoczone, tak jak i przez inne większe państwa nie jako materiały za zapłatą, lecz jako udział bezpłatny, natomiast prowadzenie oddziałów czeskich do kraju leżało w interesie ogólnym ludzkości.

Rokowania te mają dla Czechosłowacji poważne znaczenie, gdyż od ich rozstrzygnięcia zależnem jest, czy Czechosłowacja otrzyma nową pożyczkę w wysokości 50 milionów dolarów.

Czesi, godzą się w zasadzie na zwrot 100 milionów dolarów, tytułem długu

Mniej więcej od sześciu lat cała produkcja w tej dziedzinie żyje dogmatem, któremu na imię „białe złoto”.

Cóż to jest? Krótko mówiąc jest to bluff! Ma imitować platynę, najdroższy z metalów. High life w swoim czasie zaczął się rzeczywiście zdobić platyną. Ale następnie przyszło stado i obecnie stapia się złoto, cynę i t. p., aby otrzymać białe złoto, bluff platynowy.

Wreszcie kilka słów o przyozdabianiu grobów, czyli o artyzmie pomników.

Starsze cmentarze zdradzają pewien smak artystyczny, natomiast wszystkie nowsze pełne są szablonowej, masowo produkowanej dekoracji, która działa wprost odpychająco. Kamień obok kamienia identycznej wielkości i kształtu, tworzą tak monotonny widok, że znużone jednostajnością oko odwraca się i ucieka ku niebu.

Brak praktykantów jest w St. Zjednoczonych zjawiskiem powszechnem.

Znakomite zyski wojenne, które nawet najmłodszych wciągnęły w dolarowy wir, pogorszyły ten fatalny stan rzeczy.

Do tego dochodzi fakt, że młodzież aż do 16 roku życia związana jest ze szkołą. Podczas, gdy w Europie chłopiec już skończył połowę okresu w terminie. w Ameryce musi on dopiero rozpocząć terminowanie. W ten sposób korzyść z przedłużenia okresu przymusowego nauczania daje się w innej dziedzinie, bojąć że ważniejszej dotkliwie we znaki.

Gdy wiceprezydent Dawes rozpoczął przed rokiem kampanję wyborczą, oświadczył z dumą, że los wybrał Stany Zjednoczone do roli „materialnego” i kulturalnego przywódcy świata.

I cała Ameryka entuzjastycznie mu przyklasnęła. Nie należy zapoznawać faktów: żyje w Stanach Zjednoczonych posiada swe plusy, z których Europa wiele mogłaby się nauczyć.

Ale z drugiej strony stwierdzić trzeba, że zanim dzisiejsza Ameryka dojdzie do wewnętrznie wyrównanej kultury, będzie się musiała jeszcze bardzo wiele rzeczy „nauczyć”.

Gustaw E-r.

Czesko - amerykańskie rokowania w sprawie długów wojennych.

Nowy Jork, 9 października. Agencja Wschodnia.

Rokowania czesko - amerykańskie w sprawie długów natrafiły znowu na poważne trudności, które wystąpiły już od pewnego czasu i stały się znowu aktualnymi, w związku z wznowieniem rokowań.

Dług wojenny czechosłowacki w Ameryce wynosi 100 milionów dolarów. Nadto Stany Zjednoczone domagają się 13 i pół miliona dolarów za transport oddziałów czeskich z Syberji i za materiał wojenny, im dostarczony.

Czesi, godzą się w zasadzie na zwrot 100 milionów dolarów, tytułem długu

wojennego, nie chce płacić dalszych 13 i pół miliona twierdząc, że materiały wojenne, oddane do dyspozycji czeskich oddziałów ochotniczych na Syberji, były nadesłane przez Stany Zjednoczone, tak jak i przez inne większe państwa nie jako materiały za zapłatą, lecz jako udział bezpłatny, natomiast prowadzenie oddziałów czeskich do kraju leżało w interesie ogólnym ludzkości.

Rokowania te mają dla Czechosłowacji poważne znaczenie, gdyż od ich rozstrzygnięcia zależnem jest, czy Czechosłowacja otrzyma nową pożyczkę w wysokości 50 milionów dolarów.

W sieci intryg dyplomatycznych.

Podstęp, zdrada i prowokacja panują wszechwładnie w salonach poselstw wiedeńskich.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.)

Wiedeń, w październiku.

W wiedeńskim świecie dyplomatycznym rozegrana została niedawno partia, która żadnej ze stron uczestniczących w tej grze nie przyniosła zysku, a w dodatku zakończyła się prawie dla wszystkich katastrofą.

Przebieg tej sprawy był następujący:

Jeden z tutejszych dyplomatów ententowych, prowadził przez długi czas podjazdową walkę przeciw jednemu ministrowi austriackiemu, przyczem posługiwał się pośrednictwem „faktora“ dyplomatycznego. Będąc z natury gadatliwym, nietylko nie ukrywał rzeczy, które dotyczyły tylko jego legacji, względnie jego stosunku do rządu austriackiego, lecz wciągał w komplot także inne czynniki międzynarodowe, nie bacząc, że oddaje w ręce faktora zarówno siebie samego, jak i innych reprezentantów zagranicznych, których przecież już choćby ze względów koleżeńskich nie wolno mu było kompromitować.

Chcąc mianowicie zdyskredytować ministra austriackiego, zdradził dyplomata ententowy wobec swego faktora niepoehlebne opinie także innych posłów o tym ministrze, wiedząc, że w ten sposób sady te dojdą do uszu premiera, jako wyraz całego korpusu dyplomatycznego.

Faktor ten miał zwyczaj o każdej rozmowie z obcym posłem raportować najdokładniej pisemnie premierowi, a od bitki w ściśle określonej licznie rozdzielając między najbardziej zaufanymi, albo — jeśli kto woli — najlepiej placącymi.

Odbitka taka dostała się w ręce także zwalczanego przez dyplomata ministra, który ze swej strony mszcząc się na obcym posle za systematycznie prowadzoną kampanję, oddał tekst do użytku jednego z tutejszych pism.

Pismo to oczywiście ogłosiło rozmowę dyplomaty z faktorem ze skutkiem wprost druzgocącym.

Skompromitowane zostało nietylko jedno, lecz cały szereg poselstw, skompromitowany został premier i partja polityczna, która go podtrzymywała, skompromitowany posel-gadula i jego metody, skompromitowany wreszcie jego mąż zaufania.

Jak się później okazało, sprzedał prosto ten „mąż zaufania“ kompromitujący tekst ministrowi austriackiemu za stosunkowo pokątną sumę, nie przypu-

szczając może, że ten uczynił z tego dziennikarski użytek.

Ogłoszenie w dzienniku miało dla posła tego katastrofalne następstwa.

Całe poselstwo, którego był szefem, rozpędzono, jego zaś samego nie przeniesiono — jak się spodziewało — na inną placówkę, lecz zupełnie usunięto ze służby dyplomatycznej.

Faktor dyplomatyczny ciężko zachorował i niebawem umarł, co go ochroniło od skutków bojkotu którym go dyplomacja obłożyła.

Śmiejącym się trzecim — był jedynie minister austriacki, który dzięki przekupstwu faktora — pozbył się najniebezpieczniejszego swego rywala. W dodatku wyraziła mu później rada ministrów i partja, do której należał swoje pełne zaufanie...

Takiego nadużycia zaufania, takiej zdrady, albo — powiedzmy najogólniej — takiej nieostrożności nie byłby się nigdy dopuścił faktor-idealista.

Nie znaczy to, by faktor taki nie był wogóle czuły na argument pieniężny, lub uprawiał swoje rzemiosło z pobudek wyłącznie ideowych.

Przeciwnie! Faktor-idealista żyje ze swojej „pracy“ tak samo wygodnie, jak oportunist, każe się opłacać przez poselstwa, którym służy, tak samo hojnie, a może i hojniej niż oportunist.

Różnica zasadnicza jest tylko ta, że nie służy on wszystkim, lecz tylko pewnej grupie posłów i że służba jego ma pewien cel polityczny, dogadzający jego światopoglądowi i jego przekonaniom osobistym.

Taki „idealista“ będzie więc zbierał np. informacje tylko do użytku poselstwa sowieckiego, informacje te będzie komunikował także posłowi niemieckiemu, ewentualnie także węgierskiemu i tureckiemu, ale nie zdradza ich rumunom lub angiłkom.

Jeżeli je zaś „zdradzi“ to z pewnością tylko w celach dywersyjnych, to tylko dla wprowadzenia w błąd przeciwniej grupy państw.

Tem się tłumaczy, że faktor-idealista nie gardził tem, co pospolicie nazywamy prowokacją, że wślizgując się w koła ideowo mu obce, kieruje się tylko myślą wywołania tam zamętu przez lansowanie z góry przez jakieś bliskie mu poselstwo ułożonej wiadomości.

Ta sui generis „ideowość“ czyni ten typ bardziej niebezpiecznym od oportu-

nisty, zwłaszcza, że faktor-idealista odgrywa bardzo często rolę nietylko prowokatora, ale spełnia także służbę kontrszpiegowską.

Zorjentowanie się w tej gmatwani nie należy do najtrudniejszych zadań, przed jakimi czasem staje posel zagraniczny.

Do zajęć fakira-idealisty należy także fabrykacja „autentycznych“ dokumentów dyplomatycznych.

Fabrykacja ta kwitnie w Wiedniu w rozmiarach gdzieindziej niespotykanych i doszła do punktu kulminacyjnego w czasie pobytu w Wiedniu posła sowieckiego Joffego.

Pamiętają chyba jeszcze wszyscy okres walki między Pasiczem a Radiczem. W walce tej główną rolę odegrały „tajne“ dokumenty, jakimi rząd belgradzki rzekomo rozporządzał. Dokumenty te odnosiły się szczególnie do czasu pobytu Radicza w Wiedniu i jego częstych wizyt w poselstwie sowieckim.

I rzecz dziwna. Kiedy Radicz pogodził się z Pasiczem poczęła znowu krążyć inna seria dokumentów, dotyczących się osoby trybuna chorwackiego.

Lecz podczas, gdy pierwsza seria sporządzona była w Wiedniu przez faktorów-idealistów, będących na żołdzie tutejszego poselstwa serbskiego, a faktorzy-idealisci sowieccy w prasie tutejszej demaskowali te fałszerstwa, druga seria dokumentów przeciw Radiczowi stemplę już sowiecką, a rolę demaskujących objęli „idealisci“ serbscy.

Komicznem jest tylko zachowanie się tutejszych dzienników. Nie orienują się one zupełnie w grze, jaką rozmaici oportuniści i idealisci uprawiają ich kosztem, tak, że padają często ofiarą mistyfikacji.

Istnieje tylko jedno pismo wiedeńskie, które na grze się rozumie i każe sobie odpowiednio płacić. Ale na charakterze tego pisma poznali się już wszyscy i to czyni dziennik ten bezużytecznym do misternej gry.

W ten sposób dotychczas już nowego tematu, niemniej może interesującego, jak sprawa wiedeńskiej centrali szpiegowskiej.

Ale o tem — już innym razem.

Spectator.

Moskiewski teatr artystyczny

jest oskarżony o tendencje... kontrrewolucyjne.

Teatr artystyczny w Moskwie, prowadzony przez artystów o światowej sławie, Stanisławskego i Nemirowicza-Danczenkę jest obecnie zagrożony w swej egzystencji.

Dyrekcji teatru i należącemu doń instytucji artystycznemu „Studio“ odmówiono nagłe, bez podania motywów, subwencji rządowej.

Według krążących jednakże pogłosek przy czyna jest ogólnie znana.

Stanisławski i Nemirowicz-Danczenko nie zgodzili się podobno na wystawienie bolszewickiej przeróbki „Wiśniowego sadu“ Czachowa, motywując swe postępowanie czysto artystycznymi względami. Niektóre sferby rządowe komentują to jako agitację kontrrewolucyjną i żądają podobno pociągnięcia do odpowiedzialności kierowników teatru.

W związku z tą sytuacją są zrozumiałe nieustanne szykany cenzury przeciw repertuariowi teatru.

Znany literat rosyjski, pisze w „Prawdzie“ moskiewskiej z dnia 26 września, że cenzura rosyjska zabroniła wystawienia „Braci Karamazowych“.

Zakaz został zaopatrzonej w przekonujący argument, że chociaż „sztuka ta jest napisana przez utalentowanego artystę, wywiera jednakże zły wpływ na masę“.

Larin ogłasza w „Prawdzie“ protest przeciw tego rodzaju postępowaniu. Pisze dosłownie co następuje:

„Zakaz wystawiania na scenie teatru artystycznego utworów Dostojewskiego, Puszkina i „Marji Stuart“ Szyllera posiada specjalnego rodzaju plikantny przysmak. Jeżeli pomyśleć przytem ile marnych sztuczek i pornograficznych utworów wystawia się na scenach rosyjskich. Czemuż nie mają poznać rzesze robotnicze dzieł genialnych mistrzów kultury „przed proletariatem“?

Czyż każdy z ludzi, przyglądających się na scenie „Braciom Karamazowym“ ma zostać natychmiast zdradca socjalizmu?

Przeciwnie, każdy robotnik i proletariusz, dopatrz się tu rozkładu mieszczańskiego społeczeństwa i zrozumie stosunek ster komunistycznych do warstw społecznych z oki czasu. Jakżeby zapatrywał się Lenin na zakaz grywania Dostojewskiego na najlepszej scenie rosyjskiej? Odpowiedź nie trudno przewidzieć...“

Poraz pierwszy dopiero pojawia się w bolszewickiej prasie rosyjskiej protest przeciw cenzurze.

Signum temporis!

Rzym miastem rządowym.

Według nowego planu, Rzym będzie oddał pod bezpośredni zarządek rządu.

Statut miejski Rzymu wzorowany jest na statucie Waszyngtonu.

Stolica Stanów Zjednoczonych nie ma ani rady miejskiej, ani magistratu, ani burmistrza.

Waszyngton rządzony jest przez 3 komisarzy opłaconych przez prezydenta Stanów.

Budżet miasta składa się w połowie z wpływów podatkowych, w połowie zaś z subsydjów skarbu państwa.

O ile nowy plan wejdzie w życie, Rzym straci swą autonomję gminną i będzie administrowany przez rząd Mussoliniego.



BORYS LASAREWSKI

Lucy.

(Dokończenie).

Gdy się już tak czułem, że mogłem wstać z łóżka, kupiłem bilet do Nicei i przypadkowo spotkałem wówczas Lucy. Nie wieżała z początku w nasze rozstanie, wyśmiała mnie i powiedziała:

— O, mon cher, to jest możliwe, lecz skąd weźmiesz pieniądze na wyjazd do Nicei?

Śmiała się dalej i zanuciła ulubioną swą pieśń: „Nuit plus douce que la jour, Oh, belle nuit d'amour!“

Spokojnie wyjąłem bilet z portfela i pokazałem go Lucy wraz z kilkoma tysiącami frankami wygranych banknotami. Nagle twarz jej spochmurnała, zabiły oczy i innym już tonem mówić zaczęła:

— Mon cher, dlaczego mi tego wczoraj nie powiedziałeś?

— Bo ja chcę wyzdrowieć zupełnie, jeśli chcesz prawdę wiedzieć!

— A jeśli ty chcesz prawdę wiedzieć to tobie ani słońce ani morze nie pomoże, ty powinieś być już na cmentarzu!

Jak pan sądzić może z naszej rozmowy, pożegnanie nasze nie było bardzo czułe.

W wagonie poczułem nagle, że wybrnąłem z wielkiego niebezpieczeństwa i gdy oczom moim ukazała się Marsylja cała ta historia miłosna wydała mi się jakąś starą, dawną bajką...

Pomimo wszystko nie mogłem Lucy zapomnieć. I gdy wkrótce potem, nadzadł jej dzień imienia kupiłem drobnotkę, która tak ucieszyć może każde serce niewieście, i posłałem do Paryża.

Czekałem na odpowiedź na tłumaczenie nie się, skruczę i przypuszczałem, że list od niej wstanie będzie wrócić mi znowu zaufanie do kobiet.

Minęły dwa tygodnie, i ja ma się rozumieć, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Uspokoilem się. Zdrowie moje polepszało się z godziny na godzinę. Miałem dość pieniędzy, i przeto na jakiś czas wolny byłem od trosk i kłopotów.

Ponieważ chciałem polechtać trochę moje nerwy, udałem się do kasyna, stawiałem na liczby i wygrywałem.

Moja pewność siebie, mój spokój zwróciły na siebie uwagę graczy, niektórzy z nich stawali na te same co ja numery i także wygrywali, lecz, gdy nie przestawali grać, tak jak to robiłem, przegrywali wszystko jeszcze prędzej.

Pewnego dnia otrzymałem list z Paryża, natychmiast poznałem charakter pisma. W kilku słowach Lucy zawiadomiła mnie, że wychodzi wkrótce zamek i że wszelka dalsza korespondencja jest zbyteczna... Zakończenie listu było utrzymane w tonie bardzo serdecznym...

Złożyłem list we dwoje i schowałem go do portfela. Spacerowałem tego dnia do późnego wieczoru na „Promenade des Anglais“ zachwycałem się gwiazdami, przysłuchiwałem się szumowi fal, upalały mnie dźwięki odległej muzyki, oślepiały mnie światła latarni... byłem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie...

Około ósmej wieczorem, jak zwykle poszedłem do kasyna. Gra już się rozpoczęła. Pierwsze tury przegrałem, potem wygrałem...

Jak zwykle i dziś zrobiłem pauzę, zapaliłem papierosa, zacząłem notem zno-

wu grać i w kilka minut przegrałem wszystko, pozostawiwszy sobie tylko pięć franków.

Byłem bardziej zdumiony, niż zmarłwiony i starałem się dociec przyczyny tego flasca... Nagle przypomniałem sobie, że w portfelu moim leży list do Lucy. Ten list nie był co prawda miłosnym listem, lecz kończył się słowami:

„Caujé Twoje oczy!“

Wstałem i wyszedłem na taras. Podemną szumiała błękitna morza, wilgotne powietrze, ochłodziło moje gorące czoło. Zdawało się, że było to niegdyś w powodzi palm i światła.

Wziąłem list Lucy z kieszeni rozewałem go na drobne kawałeczki i czepki te wraz z kopertą, wrzuciłem do mury.

Ostatnie moje pięć franków postawiłem na piątce.

Po kilku minutach miałem moje wszystkie pieniądze z powrotem... Miałem być, że to jest przypadek, tylko lecz je stem przekonany, że gdybym listu tego nie zniszczył, nie miałbym dziś ani centyma...

Spojrzał na zegarek, wstał, pożegnał się i poszedł w kierunku kasyna...

Nigdy go więcej odtąd nie widziałem...
spół. Jad. Miecz.

Wrześniowy zamach na prezydenta Rzeczypospolitej.

będzie jutro przedmiotem rozpraw we lwowskim sądzie przysięgłych.

Na ławie oskarżonych zasiądzie Stanisław Steiger.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.)

Wobec rozpoczynającego się jutro we Lwowie procesu o dokonanie zamachu na życie pana prezydenta Rzeczypospolitej, Redakcja „Il. Republiki“ wysłała do Lwowa swego współpracownika, który nadsyłać będzie obszernie sprawozdania z przebiegu obrad.

Jutro dnia 12 października rozpoczyna się przed ławą przysięgłych we Lwowie proces, który niewątpliwie ściągnie uwagę całej Polski, a nawet jakieś echo odległe znajdzie za granicami naszego kraju.

Na ławie oskarżonych zasiądzie Stanisław Steiger, akademik i członek organizacji sjonistycznej, oskarżony o wykonanie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej we wrześniu 1924 r.

Sama ta zbrodnia niepospolita, sam fakt zamachu na głowę Państwa, ściągają uwagę szerokich kół społeczeństwa polskiego.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Nierozjaśnione tło sprawy, światła i cienie śledztwa, a wreszcie nieoczekiwany rozrost procesu, który zwiłkła się z niedawno rozstrzyganą sprawą t. zw. „Steigerowców“ (Jäger i tow.) oraz zawziętym Cechnowskiego — wszystko to zwiększa zaniepokojenie a proces Steigera staje się sensacją sądową, jakiej od dawna nie było na ziemiach polskich. Nie wątpliwie po latach podręczniki karne i studia kryminologiczne powracać będą do sprawy wrześniowego zamachu i cytować ją, jako wydarzenie w sądownictwie niezwykle ciekawe i bogate w precedensy.

Tło polityczne zamachu też powoduje zagadkę.

Pamiętamy przecie, że Lwów we wrześniu 1924 r. był już po raz drugi widownią targulecia się na najwyższego dostojnika Rzplitej.

W 1921 r., też we wrześniu i też w chwili otwarcia targów wschodnich strzeł do ówczesnego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego — ukraińiec Fedak.

Schwytany na miejscu zbrodni, omal nie zlinchowany — przyznał się otwarcie do zbrodnicego czynu i podał jego polityczne pobudki.

Zasadzonego na karę śmierci Naczelnik Państwa ulaskawił.

Tło i motywy zamachu były zresztą jasne; Fedak był tylko wylosowanym przedstawicielem irredenty ukraińskiej, która zademonstrować chciała przed światem prawa „uciśnionego“ narodu.

Wszystkie te motywy odpadają, gdy rozważymy drugi zamach lwowski, dokonany rzekomo przez Steigera. K ideałog ukraińska nie go przecie nie łączy, jest wprawdzie „bojowym“ sjonistą, ale jakkolwiek sjonizm nierzaz zajmował stanowisko wobec państwowości polskiej nieprzyjacielem — do aktów gwałtu i prowokacji nie posuwał się.

Pozostałby więc akt zemsty osobistej lub próba prowokacji komunistycznej; śledztwo jednak wykazało bezpodstawność obu tych motywów.

Przypomnijmy sobie wreszcie okoliczności samego zagadkowego czynu. Orzeczenie śródmieścia ul. Kopernika; publika gdy tworzyła zwarty szpalery; z chwili odezwały się szeregi eskorty ulanów. Wtem ktoś rzucił ponad głowami szpalera ciężki pakiet; koń przejeżdżającego ulana potrafił go kopytem; o-

dezwały się okrzyki: bomba!... Panika, ludzie poczęli w popłochu uciekać... Wśród uciekających schwytano Steigera; odezwały się okrzyki: to ten rzucił!... W rezultacie przed sądem nikt tego faktu wyraźnie nie poświadczyl, nikt zeznań obciążających dla Steigera (prócz tego że uciekał) nie złożył.

Jedną tylko p. Pasternakówna, artystka baletu teatralnego, zeznała pod przysięgą, że widziała jak Steiger, pakiet który trzymał pod pachę, w pewnej chwili wyciągnął i cisnął ponad głowami tłum. Opowiadano, że ta Pasternakówna, to histeryczka, że działała tu psychoza, wywołana i silnym wstrząsem nerwowym i jakimś pobudkami antysemitycznymi. Ktoż może wiedzieć?...

Zrazu istniała tendencja zatuszowania, czy umniejszenia całej sprawy. Ukazały się komunikaty, które obiegły później prasę zagraniczną, że był to jakiś żart lekkomyślny. Z ostateczną ekspertyzą materiałow wybuchowych bomby długo zwlekano. Wreszcie przyszedł zwrot; Steiger stanął przed sądem doraźnym, oskarżony o zamach skrytobójczy na głowę Państwa. W czasie sensacyjnej rozprawy nadeszły do redakcji „Chwili“ (sjonistycznej) i do rak obrońcy Steigera listy, wysłane rzekomo przez „Organizację bojową ukraińską“, stwierdzające, że ona to zamachu dokonała i że Steiger jest niewinny. Sąd anonimowy te odrzucił. Mimo to Steiger, dzięki świetnej obronie dr. Greka, skazany nie został; sprawa przeszła do postępowania zwyczajnego i pod sąd przysięgłych.

Śledztwo toczyło się długie miesiące. W tym czasie odbywały się jakieś nowe rewelacje, nowe anonimy. Wszystko to paliło na panewce. W Warszawie, głównie w kuliach sejmowych, bląkały się tymczasem głosy o dezorganizacji policji lwowskiej, o nikłych podstawach śledztwa policyjnego, o „robieniu sprawcy“; zjeżdżały jakiejś komisje do Lwowa, jawne tajne i zupełnie zakonspirowane. Mówiło się o wielkich zmianach personalnych i dochodzeniach. W rezultacie wszystko zostało po dawnemu, a teraz dopiero zapowiadają się jakieś przesunięcia dostojników policyjnych. Wreszcie w styczniu nowa sensacja: znalazł się taki czelczek nazwiskiem Mykityna, ukraińiec i niedoszły akademik, który poda-

wał nazwisko innego sprawcy zamachu i opisywał szczegóły całego zajścia. Przezornie nie zwrócił się z tem do policji, lecz do bogatych przemysłowców żydowskich pp. Kornhabera, Jägera i Glazermana. Sam podawał się za komunistę — odszczepieńca, który znał tajniki organizacji i był uprzedzony o zamachu. Samego czynu dokonać miał ukraińiec-komunista Stefan Pańczyszyn.

Była to rewelacja nielada! Sprawę za jął się sprytny agent prywatny, Dwornicki; żywo zainteresowały się całą aferą sfery warszawskie; insp. Piłkiewicz zjechał do Lwowa i badał Mykitynę; konfident Cechnowski odnalazł gdzieś w Kaliszu Pańczyszynę, a choć ten wykazał swoje alibi, wiele okoliczności niejasnych świadczyło przeciw niemu...

Sprawa zbyt wcześnie przedostała się na łamy prasy; zrobił się wrzask niemały. W rezultacie nowy zwrot i nowa sensacja: Mykityna, jego powierników wraz z dedektywem Dwornickim aresztowano i rozpoczęło się przeciw nim śledztwo.

Pańczyszyn, któremu udowodniono w międzyczasie udział w zamachu na cytadelę warszawską został też w więzieniu. Steiger siedział oddawna...

Proces Jägera i tow. rozegrał się w lipcu. Zaciekawienie było olbrzymie, choć nie zawsze uzasadnione. Gmatwani na faktów nieuchwytnych i plotek; rewja znakomita świetnie zgranej ławy obrońców. Obrońcom tym, wśród których widzieliśmy luminarzy palestry: Greka, Pierackiego, Landana, Dwornickiego — cho dziło nie tylko o wykazanie dobrej woli oskarżonych, którzy z obywatelskiego popędu przytoczyć się chcieli do wyświelenia sprawy zamachu — ale także o zwrócenie śledztwa w sprawie zamachu wrześniowego na nowe tory, o wykazanie dalszych możliwości, które kryją się być może poza postacią uwięzionego Steigera. Stąd wywikłał się proces niezmiernie ciekawy.

Za zwykłą ławą oskarżonych stała druga ława, niewidoma na której siedział Steiger; wszystko też, co mówiono w obronie tamtych, i jego słabiej lub silniej broniło. Obrońca Pieracki przystawił do tego zespołu jeszcze jeden taburecik i bronił przy jednej okazji (któżby się domyślił?) — osławionego Filasiewicza...

Gdy w ten sposób szereg spraw już spłótko się w węzeł dziwaczny, przyszła nowa, najbardziej sensacyjna: zabójstwo Cechnowskiego. Obrona poszła przeciwko Pańczyszynowi, i zmuszając go do kruche alibi; Cechnowski był świadkiem klasycznym procesu; on to aresztował Pańczyszynę, on wydołwał z niego najciekawsze i najbardziej obciążające zeznania. Miało przyjść do konfrontacji obu świadków. Tymczasem dzień przedtem, gdy Cechnowski opuścił gmach sądu i szed, spokojnie na obiad — 20-letni pomocnik szewski Bottwin dwoma strzałami, wymierzonymi w plecy, położył go trupem.

Stało się to w południe, w jednym z najludniejszych punktów miasta. W sali sądowej, gdzie rozprawa szła zwykłym trybem, zapanała konsternacja; mecenas Grek z emfazą wygłosił śmiało słowa: prawda przyszła, ale po trupie... Bottwin stanął przed sądem doraźnym i został rozstrzelany. Proces Jägera i tow. kończył się w zdenerwowaniu i jakby z pośpiechem. Cały zespół prawników, zarówno na ławie oskarżającej, jak broniącej, stał wobec niewyjaśnionej zagadki; czy Cechnowski padł z ręki komunisty dlatego że był on zdawna trapiącym prowokatorem, czy dlatego, że znał prawdziwego sprawcę zamachu na p. Prezydenta, Bottwin, który był narzędnikiem śledczym wyższej woli, nie nie umiał powiedzieć i stanął pod murem śmierci jakby zdziwiony i do końca nie rozumiejący całej sprawy...

Wyrok w procesie Jägera też był niespodzianką. Wszystkich oskarżonych uwolniono; jeden tylko Mykityna otrzymał niespodziewanie ostrą karę — 6 lat więzienia. Sąd więc uznał, że była z jednej strony prowokacja, z drugiej dobra wola.

W ten sposób skończyła się główna dzięki śmierci dwóch ludzi tak bardzo ponura przygrywka do procesu Steigera.

Jakże będzie przebieg i wynik tego procesu? Trudno przewidzieć; to jedno prawdopodobne, że po wyładowaniu się wszelkich nieoczekiwanych sensacji — nowych wstrząsających rewelacji on nie przyniesie. Ława obrońców, w której zasiadają osobistości tak wybitne jak mecenasi Grek, sen. Ringel, Landau — poręcza, że będzie to „plaidoyer“ na europejskim stojące poziomie. Sensacją dnia jest, że do grona tego przyłączył się ostatnio p. Natan Loewenstein, ongiś galicyjski potentat finansowy i długoletni poseł do parlamentu austriackiego; człowiek wielkich ambicji i świetny krasomówca, wódz duchowy t. zw. asymilatorów, który za zasługi (czy finanse — to obojętne przecie) otrzymał przed wojną szlachectwo z polsko - austriackim przydomkiem: opoka... Jako obrońca karny występował tylko dwa razy; raz bronił studentów polskich o jakieś znieważenie władzy austriackiej, drugi raz legionistów, więźniów w Marmaroszu-Sziget.

Fakt ten podkreśla doniosłość sprawy Steigera, która nie jest pospolitym procesem o wielką nawet zbrodnię, ale arena, na której rozgrywają się sprawy polityczne niezwykle doniosłości.

Znów więc na cichy Lwów ściągają uwagę całej Polski, a prasa wszystkich odcieni notować będzie uważnie wszystkie fazy, przemiany i rewelacje niezwykłego procesu.

E. W.

Zmiany na wyższych stanowiskach w armji.

Nowy szef departamentu gospodarczego M. S. W.

Warsz. Kor. „Il. Republiki“ telefonuje: W związku ze zmianą systemu gospodarczego armji, zajdą poważne zmiany na kierowniczych stanowiskach resortu gospodarczego M. S. Wojsk. Jak dowiadujemy się zdecydowano ostatecznie, że gen. Norwid-Neugebauer nie powróci już na stanowisko szefa dep. VII (gospodarczego); po ukończeniu bowiem studiów we Francji przejdzie z powrotem do służby liniowej. Na opróżnione to stanowisko, które szczególnie w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej nabiera niezwyklej wagi — wymieniana jako kandydatów: gen. Zdzichowski, b. szefa administracji armji, gen. Jakóba Krzemieński, go, referenta prawnego korpusu kontrolerów, zasłużonego organizatora sądownictwa wojskowego, oraz gen. Szpakow-

skiego, obecnego szefa gabinetu ministra spraw wojsk.

W razie odejścia gen. Szpakowskiego do VII Dep. stanowisko szefa gabinetu objęłoby miał pułk. Pieracki, względnie ppłk. Malinowski, d-ca 52 pp., jeden z najbardziej zaufanych współpracowników min. Sikorskiego.





Dziś i dni następnych.

Korsarz oceanów i korsarz serc

W rolach
głównych:

Niezapomniany
Zygfryd
z „Nibelungów”

Paweł Richter

oraz najpiękniejsza
gwiazda ekranu —

Aud Egede Nissen.

W chłodnych promieniach jesiennego słońca...

Płaszczki demi-saison'owe są obficie przybierane futrem,

które różnokolorowymi paskami pokrywają dół płaszcza, kołnierz i rękawy.

Niepostrzeżenie odeszło lato i jesień mija szybko w chłodnych promieniach uiegrzejącego słońca.

Nim spadną pierwsze śniegi i mróz każe ubrać się w futerko, trzeba zmie-
nić kostjum „tailleur” na cieplejsze o-
krycie.



Płaszczki demi-saison'owe są w tym roku zupełnie odmienne krojem od prze-
szlencocnych.

Wysmukła, jednolita linja, łamie się
się w duży cloche niżej stanu. Wąskie
okrycia siłą rzeczy nie znikną jeszcze
tak prędko, ale są już niemodne.



Natomiast dozwolone są płaszcze
dwukolorowe, aby dać możność wła-
śnie przerobienia starych, obcisłych pł-
szczyków, które można przerobić na

modne, wstawiając po bokach wachla-
rze z innego materiału.

Nie jest to jednak ładne, i okrycie
takie bardzo prędko się znudzi i opa-
trzy.

Nowa forma demi-saison'ów „cloche”
bardziej jest dostosowana dla osób wy-
sokich i szczupłych.

Materiały najróżnorodniejsze, w to-
nach od ceglastego do ciemnego bronzu
i duża różnorodność przybrania futrem.

Najmodniejsze są płaszczyki „hafto-
wane” futrem.

Różnokolorowe futerka wąskimi pa-
skami układane w deseń, pokrywający
dół płaszcza, kołnierz i rękawy, wyglą-
dają bardzo ładnie i elegancko.

Nie jest to jednak praktyczne i tak
przybrany płaszczyk, służyć może tylko
jeden sezon.

Kołnierze noszone są w tym roku
bardzo duże, różnią się od przeszlorocz-
nych form. Są jakby przymarszczone
i złożone podwójnie, tworzą miękką, pu-
szystą „ruche” bardzo ładne i to, dające
twarzy.

Futra na kołnierze noszone są wszy-
stkie.

Począwszy od najszlachetniejszych i
najdroższych, skończywszy na tanich
królikach farbowanych na ton „szla-
chetnych”.



Dr. LUDWIK FALK powrócił

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Nawrot 7, Telef. 28-07

Przyjmuje od 10 — 12 i od 5 — 7.

Prof. J. Zozula

wznowił
lekcje

gry fortepianowej

NARUTOWICZA 47

fr. II p. od godz. 4—7 po pol.

LEKARZ-DENTYSTA

FELICJA ROZEN powróciła.

KILIŃSKIEGO 49.

Czy znasz już mydło i proszek do prania BLASK?

Przekonaj się o dobroci i wydaj-
ności mydła i proszku do prania
a już więcej innego nie kupisz!

Czy zauważyłaś, ile czasu, pracy i pieniędzy
zaoszczędza mydło i proszek do prania — BLASK?

Oszczędza Twą pracę, bieliznę i czas
tylko proszek do prania i mydło — BLASK.

Reprezentacja: Tow. J. Ordon Częstochowa Rynek 21.



DENTYSTA
Rakisowski
Zielona 6.
Przyjmuje codziennie.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
11
NIEDZIELA

Dziś: Placydy
Jutro: Maksyma.
—
Wschód słońca o g. 5.50
Zachód o g. 4.56
Wsch. księżycy o g. 3.55
Zachód o g. 2.46
Długość dnia 9.25
Ubyte dnia g. 5.27

Reguła bez wyjątków.

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna rozpoczęła sezon. Byłem w swoim czasie jej członkiem czynnym i pamiętam doskonale warunki, w jakich odbywała się praca przygotowawcza do koncertów.

Wspomnienia tych lat nasuwały mi niezwykle zabawny epizod z czasów pobytu w Szwajcarii.

Mieszkałem wówczas w St. Gallen i w chwilach wolnych od studjów, rzępoliłem zapamiętałe w tamtejszej orkiestrze filharmonicznej. — Przybył wówczas do tej małej, ale niezwykle muzykalnej miejsciny genialny Gustaw Mahler, aby wystawić jedną ze swych nieśmiertelnych symfonii.

Niebawem mistrz zauważył, że skład orkiestry na próbach ciągle się zmienia.

— Moł panowie — odezwał się wielki gość pewnego dnia przed próbą — jeśli się nie myle, to przyszedłem na luną próbę? Dopiero wczoraj poświęciłem wiele pracy i cierpliwości pierwszemu fleciście. Ku swemu zdumieniu widzę, że dzisiejsi, jakoś lnni pan siedzi przy tym pulpicie. Cóż to ma oznaczać?

— Mistrzu — odparł inspektor orkiestry — według statutuów mamy prawo przysłać na próby kolegów, bowiem każdy z nas ma jakieś uboczne zajęcie. Jedyne na koncercie muszą być wszyscy obecni, albo przynajmniej dać odpowiedzialnych zastępców.

Mahler z całym spokojem oddał się pracy, a następnie w przeddzień koncertu, na generalnej próbie, zwrócił się do orkiestry z następującym przemówieniem:

— Moł panowie! Jestem wprost zaskoczony oryginalnym przepisem statutuów, o którym zapomnieliście mi przed kilku dniami. Zdaje się, że wśród obecnych tu niema nikogo, kto oddałby więcej, niż jedną próbę. Jedyne pan kotłista wytrwał na posterunku bez przerw. Gdyby jutrzejszy koncert cieszył się powodzeniem, byłoby to w znacznej mierze zasługą tego pana, który brał stałe udział w mojej pracy i wysiłkach. Z tych względów czuję się w obowiązku serdecznie mu podziękować.

— Mistrzu — odparł kotłista — cieszę się nieopornie, że te słowa uznania raczył pan skierować do mnie już dzisiaj. Zamierzam bowiem jutro w południe wyjechać na kilkudniowy urlop. Mój kolega z miejskiej opery zastąpi mnie na koncercie.

Warto mieć dobrych protektorów!

Gdzie jest Piczeniżyn?

Łódź została potraktowana narówni z tem, całkiem dla nas tajemniczem, miastem.

Na budowę gmachu sądu okręgowego w Tarnowie przeznaczono 500 tysięcy złotych, w Rawie Ruskiej — 200 tys., w Łodzi i Piczeniżynie — po 100 tysięcy.

Sprawa budowy własnego gmachu dla sądu okręgowego w Łodzi datuje się już oddawna i przechodziła rozmaite koleje.

Kiedy myśl o budowie została po raz pierwszy podjęta przez prezesa tego sądu, p. Kamińskiego, ze wszystkich stron przybiecywano poparcie.

Gdy chodziło jednak o wyrażne upomnienie się o całą sprawę u rządu i wstawienie odnośnych pozycji do budżetu, naraz zabrakło „suwerenów — protektorów”. Trzeba to podkreślić z całym naciskiem, że posłowie łódzcy umyli ręce i pod różnemi pozorami nie uczynili ani jednego kroku, aby budowę sądu okręgowego wdrożyć na właściwe tory.

Dlaczego? Rzecz jasna: budowa gmachu sądowego nie jest aktem partyjnopolitycznym, a więc nie może przynieść

żadnych korzyści klubom i stronnictwom. Tymczasem każda partja ma tyle interesów do rządu, otacza swym opiekunskim skrzydełkiem tyle pozycji budżetowych, że jest mniej „zręczne i polityczne” patronowanie tak „obojętnemu” interesowi, jak gmach własny sądu w Łodzi.

Znalazł się nareszcie jeden z posłów lewicowych, który wbrew partyjnikom sprawę poparł na komisji budżetowej i mimo różnych sprzeciwów doprowadził ją do rezultatu: uchwalono na cel ten pół miliona złotych...

Łódź jednak nie ma szczęścia. Bo oto przyszło załamanie się polityki finansowej rządu i konieczność przeprowadzenia redukcji budżetu.

Jesteśmy zwolennikami tej redukcji i sądzimy, że jest ona kardynalnym wa-

runkiem uzdrowienia polskich stosunków.

Jeśli wymaga tego dobro całości państwa, trzeba by narazie zaczekać z budową kosztownego gmachu w Łodzi do lepszych czasów.

Przerzucamy jednak owe sławne zamierzenia budżetowe ministerstwa sprawiedliwości i — o dziwo — spostrzegamy rzecz niebyłą!

Na budowę sądu okręgowego w Łodzi przeznaczona jest suma 100.000 złotych, a więc ujęto tam 400.000.

Równocześnie jednak na budowę sądów w całym państwie przeznaczono 1.870.000 złotych, a między innemi na budowę:

sądu w Warszawie	— 600.000.—
sądu w Tarnowie	— 500.000.—
sądu w Rawie Ruskiej	— 200.000.—
sądu w Łodzi	— 100.000.—
sądu w Piczeniżynie	— 100.000.—

Okazuje się tedy, nie mówiąc już o Warszawie, że ocena Tarnowa, jako miasta, jest pięciokrotnie wyższa, niż Łodzi; że Rawa Ruska jest dwa razy więcej warta, niż nasze małe, półmilionowe miasteczko; że wreszcie stoimy na jednym poziomie z wielką stolicą — Piczeniżynem, o której dotychczas wiedzieliśmy istotnie bardzo mało.

Wstyd się nam przyznać, ale żeby całą prawdę już powiedzieć — nie wiedzieliśmy nic a nic o istnieniu tak cudownego zakątka w naszym kraju!

Zaiste, dziwne się rzeczy dzieją. Wiedocznie mało znalazło się suwerenów — protektorów Łodzi, ale zato z pewnością i na ochotnika zgłosili się protektorzy Piczeniżyna! (Łg.)

Francuzi, gruzini i bułgarowie studjują technikę w Warszawie.

Studja techniczne w Polsce, jak wykazują ostatnie dane, prowadzone są bardzo usilnie.

Ogólna liczba zapisanych obecnie na politechnice warszawskiej sięga po kilkadziesiąt tysięcy 4391 studentów, w tem 229 kobiet.

Najwięcej kobiet studjuje na wydziale chemii, gdzie na 653 słuchaczy przypada kobiet 105.

Najwięcej wogóle studentów liczy wydział inżynierji lądowej, bo 1031, w tem kobiet 14. Z pozostałych wydziałów na inżynierję wodną uczęszcza 336 studentów, w tem 6 kobiet, mechanicz-

ny — 996, w tem 7 kobiet, elektryczny 724 — 15 kobiet, architektury 566 — 78 kobiet i na wydział geodezyjny uczęszcza 175 studentów, w tem 5 kobiet.

Nie licząc obywateli polskich w politechnice studjuje jedenaście narodowości.

Według danych z końca ubiegłego roku akademickiego, pośród studentów politechniki było: 15 rosjan, 14 ukraińców, 6 łotyszów i tyłuż litwinów, 4 jugosłowian i 4 gruzinów, po 3 szwajcarów i bułgarów, 2 francuzów i po jednym estończyku, rumunie i belgijczyku.



NA MOIM
EKRANIE

Kobieto, puchu marny!

Adam był naogół zadowolony ze swego losu.

Cały Raj bardzo go szanował, a tytuł „Jego Ekszelencja Pierwszy Człowiek” był połączonej ze wspaniałymi uposażeniami. Jeśli Adam na coś narzekał, to jeno na nadmierne podatki, które urzędnicy skarbowi Raju ściągali z niego bez żadnych względów na jego prawnie pochodzenie... Poza tem Adam nie miał żadnych trosk i zmartwień...

Tryb życia Adama był niezmiernie monotony. Trzeba bowiem podkreślić, iż „Jego Ekszelencja Pierwszy Człowiek” nie znał snu. Obywatele Raju wogóle nie znali tego stanu... W Raju panował zawsze dzień i zawsze świeciło słońce. Taka była konstytucja Raju nadana mu przez niebieskie władze nadzorcze...

Pewnego dnia Adam znużony upałem (60 stopni Celsjusza w cieniu)... położył się na rajskiej łące i — zdrzemnął się...

Natychmiast defenzywa rajska donio-

śła o tym radiotelegraficznie władzom nadzorczym i powstało z tego powodu wielkie wzburzenie w Niebie...

Postanowiono wywrotowca srodzce ukarać...

I oto przy adamowym ciełe zjawił się chirurg niebieski, dokonał lekkiej operacyjki, wyjął jedno żeberko, zakłął je, krzycząc trzy razy: „hokus, fokus, pokus” — i z żebra powstało stworzenie gatunku ludzkiego nieznane zupełnie w Raju.

— Zwać się będziesz, Ewa! — krzyknął chirurg niebieski i zapadł się w ziemię.

I ucieszyły się wszystkie Djabły... Taka radość powstała w Piekle, taki wrzask uczyniły Lucypery, iż odgłosy jego doszły do Raju i zbudziły Adama z jego pierwszego snu.

Ze zdziwieniem spoglądał na Ewę. Takiej istoty jeszcze w Raju nie widział. Począł ją dotykać!

— Ach, jak pan śmie — oburzyła się Ewa.

— Jestem panna z lepszego domu... Ręce przy sobie!...

Adam był olśniony i oszołomiony.

— Wstydę się! — żaliła się Ewa — kup mi okrycie!...

Adam pobiegł do najbliższej konfekcji damskiej i kupił liść figowy — najlepszego gatunku...

— Za duży! — skrzywiła się Ewa — i wykrajała z niego dekolt...

— Chodź do mnie — zapraszał ją Adam — mam najładniejszy pałac w całym Raju...

— Perskie oko w majonezie! — zadrwiła Ewa... Chcesz ze mną zrobić u-

trzymankę... Omylił się waćpan... Zamieszkał u ciebie, ale po ślubie... — i przy tych słowach przeszła na drugą stronę ulicy nie według przepisów rajszych o ruchu ulicznym...

Złapano ją zaraz i zrobiono protokół... Adam musiał użyć całego swego wpływu, aby zatuszować jej sprawę...

I zamieszkała Ewa u Adama. Ewa otrzymała tytuł „Pierwszej Kobiety” i była przedmiotem podziwu i pożądania wszystkich ludzi i wszystkich zwierząt Raju.

Adam strzegł jej, jak oka w głowie. Rujiłował się dla niej. Sprawiał jej najpiękniejsze liście figowe, kupował najdroższe owoce, prócz jabłek, bo te były w Raju przez władze nadzorcze zakazane.

Ale Ewa była istotą bez serca...

— Kup mi jabłka! — prosiła go Ewa.

— Nie mogę, jedyna! Są zakazane przez Niebo... Niema ich w sprzedaży. Rosną tylko w jednym ogrodzie, gdzie ludzi nie wpuszczają.

— Nie kochasz mnie! — awanturowała się Ewa. — Jestem przekonana, iż inna istota rajska taką drobnostkę dla mnie zrobiłaby...

— Ależ, jedyna, to niemożliwe... Straciłbym moje stanowisko „Pierwszego Człowieka”... Wygnano by mnie z Raju! Ale Ewa była nieublagana.

O Ewie różnie mówiono w Raju... Złośliwi twierdzili, iż Adam jest stary, bardzo stary, a „Pierwsza Kobieta” ma temperament i lubuje się w perwersjach...

Adam uwielbiał Ewę... Miłość zwyciężyła honor i Adam zdecydował się na kradzież... Zakradł się do nietykalnego ogrodu i skradł dwa jabłka...

Triumfalnie przekroczył próg swego pałacu... Gdy go ujrzał jego wierny hipopotam zmieszał się i zalał się rzewnie łzami. Adamem ośladło złe przecucie.

Wleciał do sypialni i — stanął, jak wryty.

W łóżu małżeńskim zastał Ewę... w towarzystwie Węża...

— Nikczemna! — krzyknął — zdradasz mnie!...

— To kłamstwo! — poczęła wykręcać się Ewa.

— Wszak widzę na własne oczy — wrzasnął Adam.

Ewa posmutniała i szepnęła:

— Adamie, ty już mnie nie kochasz!...

Wierzysz bardziej własnym oczom, niż moim słowom!... Zresztą Wąż obiecał, że mi pokaże jabłka...

W ciągu 24 godzin sprawca kradzieży nietykalnych jabłek niebieskich został schwytany i osadzony.

Wyrok był srogi: Ewę skazano na rodzenie dzieci w pocie czoła, Adama pozbawiono wszystkich tytułów i dochodów i skazano na pracę w pocie czoła na kawałek czarnego chleba. Poza tem oboje zostali przymusowo wysiedleni z Raju i zaliczeni do kategorii „niepożądanych cudzoziemców”...

O Adamie, za jedną chwilę snu zapłaciłeś męczarnią całego życia!...

W. LAK.

Europejczyk na bruku łódzkim staje się... przestępcą!

Dygnitarz ministerstwa spraw zagranicznych został przyłapany na gorącym uczynku przekroczenia... przepisów o ruchu ulicznym.

Regulacja ruchu ulicznego była pomysłem nader szczęśliwym nie tylko przez wzgląd na europeizację stosunków w naszym mieście, lecz przede wszystkim na zmniejszenie się ilości niebezpiecznych wypadków, spowodowanych nieostrożnością przechodniów.

Jak w każdym jednak zarządzeniu, tak i w przepisach, regulujących ruch uliczny, nie zostały uwzględnione wszystkie łagodzące okoliczności, co do których zastosowanie kary administracyjnego jest wysoce niewłaściwe.

Łódź szczególnie ostatnio jest często odwiedzana przez zagranicznych gości, nieznających miejscowych przepisów policyjnych i bardzo często z tego powodu mających zatargi z przedstawicielami bezpieczeństwa publicznego na tle nieprzestrzegania odpowiednich zarządzeń.

Zdarza się niejednokrotnie, że taki gość zagraniczny a nawet mieszkaniec Łodzi czy Warszawy, mając zamiar za sięgnąć informacji u policjanta, przekracza granice chodnika, zanim jednak zdola się „usprawiedliwić“ już stróż bezpieczeństwa spisuje protokół i nakłada karę za rzekome nieprzestrzeganie przepisów o ruchu ulicznym.

Jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i zarazem popularny w sferach warszawskich dziennikarz, który w dniu wczorajszym bawił w Łodzi i na tle wyżej wskazanych niedokładności w przepisach policyjnych naraził się na przykrości ze strony pilnujących porządku policjantów, nadesłał nam poniższe uwagi, niepozbawione do pewnego stopnia słuszności, które umieszczamy jako komentarz do przepisów o regulacji ruchu ulicznego.

Przyjeżdżających do polskiego Manchesteru intryguje płaseczek równoległy ko rozsypany na jezdniach, tworzący granice zazwyczaj wyznaczone w ten sposób podczas pieszych sportowych wyścigów ulicznych.

Jednak władze wielkiego miasta w innym celu nakazały posypywać ulice piaskiem, a mianowicie w celu uregulowania pieszego ruchu ulicznego.

Oryginalny ten sposób, bardzo prymitywny, godzi się podziwu i zastanowienia nad jego skutecznością.

Piszący te uwagi mieszkaniec sto-

licy — mimowolnie „zignorował“ nieco miejsce „opiaskowane“ za co stróż bezpieczeństwa skarcił go należycie, czyniąc mu gorzkie wymówki za „nierespektowanie“ zarządzeń władzy.

Policjant ów był w zupełnym porządku, bowiem jego zwrócenie uwagi na kazało mu pociągać do odpowiedzialności „przestępców“, przekraczających demarkacyjne linie piaskowe.

Czy to zarządzenie jednak ma sens?

Przedewszystkiem posypywanie piaskiem najruchliwszej arterii komunikacyjnej w mieście — ulicy Piotrkowskiej mija się z celem, bowiem usypane granice już po kilku godzinach znikają szczególnie podczas jesiennych dni słotnych, piasek zaś tworzy jeszcze większe błoto.

Raczej należałoby białą farbą nakreślić na jezdni linie, po których kroczyć mogą nieszczęśliwi przechodnie. Byłoby to i estetyczniej i wyglądałoby bardziej po europejsku.

Paryż, a dziś nawet Warszawa — posiadają na ulicach tablice, wskazujące miejsca, które należy przechodzić na drugą stronę ulicy.

Wypróbowany ten prosty i znany sposób nie został przyjęty przez władze miasta Łodzi, które stworzyły coś zaiste nowego!

A teraz jeszcze jedna mała uwaga pod adresem „regulatorów“ ruchu ulicznego.

Wielkie miasto, stolica świata — Paryż, które posiada 3 miliony mieszkańców i szalony ruch kołowy i pieszy posiada jak wspominaliśmy tablice orientacyjne dla przechodniów.

Jednak jeśli ktokolwiek pragnie przejść przez „Place de la Concorde“, lub też przez Pola Elizejskie w innym miejscu, niż wskazują rzeczne tablice nikt pretensji do niego mieć nie będzie.

W Łodzi jest inaczej...

Policjant, oczywiście z polecenia swej władzy — w wypadku przyłapania przechodnie, przekraczającego jezdnię w miejscu gdzie ruchu w danym momencie nie ma, ale które nie jest płaszczyzną posypaną — zwraca groźnie uwagę zuchwałemu przechodniowi.

Oburzenie policjanta jest wynikiem jego troski i opieki nad ludnością miasta, aby w ten sposób odurzyć ją od przechodzenia przez miejsca niedozwolone, a co zatem idzie uchronić łódzian

od ewentualnego nieszczęśliwego wypadku.

Miłosierdzie zaiste nadspodziewane, a opieka wzruszająca!

Jednakowoż pozwolimy sobie podać ostrej krytykę tego rodzaju zarządzenia władz kompetentnych, które i tak już obciążone różnymi czynnościami policjanta jeszcze bardziej absorbują, mieszkańcom zaś ograniczają swobodę ruchów.

Kto chce wpaść pod samochód lub tramwaj temu nie stanie nawet na przeszkodzie kompanja policyjna!

Władze administracyjne lepiejby zrobiły, gdyby, zamiast bawić się w nowe wynalazki, zastosowały stare i wypróbowane sposoby, które z całym powodzeniem od dawien dawna istnieją w większych miastach świata ku zadowoleniu stróżów porządku publicznego i mieszkańców.

Co to znaczy?

Biurokratyczny i idyotyczny kwiatek o dewaluacji złotego

Do jednego z dzienników krakowskich nadesłano następujący kwiatek biurokratyczny:

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie. Do Pana Dawida Freidmana ulicą w Mielcu. Uprasza się o wpłacenie w terminie 3 dni sumy 327 zł. 83 gr. należnej za należytości cłowe za bite cielec na wozy 182,215, 131,575, 183,916 z procentami zwłoki od 12 lipca 1925 i dewaluacją w przeciwnym razie narazi się Państwa znaczne koszty przez sprzedaż Pańskich ruchomości i realności. Mielec 2.10.1925, Kasa stacyjna w Mielcu. Podpis Kasjera nieczytelny mp. Do zlecenia Nr. 95

Pomijając kwestję celnego meritum oraz gróźb licytacyjnych, z całym naciskiem zapytać należy, co oznacza passus w oficjalnym piśmie o dewaluacji. Urzędnik, który pozwala sobie na podobne popisy, powinien niezwłocznie być wydalony ze służby.

Kursa Śpiewu Operowego rozpoczęła

Bronisława Olecka

śpiewaczka operowa — Członek Z. A. S. P. Zgłoszenia: Łódź, Aleja I. Maja 68 parter.

TEATR „CASINO“

Jutro premiera

sensacyjnego filmu towarzyskiego z życia multimiljardierów amerykańskich:

„SKANDAL“

W rolach głównych:

Gloria Swanson

Rod la Rocque

Ricardo Cortez.

Flowers

uważane są za broń niebezpieczną.

Na posiadanie ich trzeba uzyskać zezwolenie.

Wobec skasowania wszelkich ulg, stosowanych dotąd, t. zw. flowerów, komisarjat rządu wzywa posiadaczy flowerów wszystkich systemów i kalibrów bez żadnego wyjątku, aby w terminie 3-ch miesięcy uzyskali zezwolenie komisarjatu rządu na prawo posiadania wyżej wspomnianej broni.

Po upływie wyznaczonego terminu, flowers, posiadane bez zezwolenia, będą konfiskowane, a właściciele — pociągani do odpowiedzialności administracyjnej.

Równocześnie zakazuje się strzelania na drogach publicznych, oraz w miejscach, gdzie można spowodować nieszczęśliwe wypadki.

Winni takiego używania broni, lub niestosowania środków zapobiegawczych, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej, a broń ulegnie konfiskacji. (b)

Ludwik Solski

(Z okazji 50-lecia pracy scenicznej.)

Przed wiekiem w epoce Bogusławskiego groziły władze rządowe aktorom za nienależyte wypełnienie obowiązków aresztowaniem, a obecnie uchodzi za rzecz zupełnie zrozumiałą, że na premierze sztuki Kazimierza Brodnyka „Hetman Stanisław Żółkiewski“, grane na cześć jubilatów Ludwika Solskiego za siadali w łóżach prezydent państwa z rodziną i wielu dostojników Rzeczypospolitej.

Złoty medal, wybitny na cześć Solskiego; wytwornie wydana monografia o nim; entuzjastyczny hołd, oddany mu na scenie, tonający w morzu kwiatów, przez przedstawicieli rządu, miasta, różnych delegacji teatrów całej Polski.

Warszawa na czele; gorąca owacja publiczności; bankiet w salach hotelu Europejskiego — to tylko drobny wyraz wdzięczności społeczeństwa dla tej indywidualności artystycznej, dla tego wielkiego teatru, który opanował wszystkie arkana sztuki aktorskiej bez reszty.

Współczesna generacja zna tylko kilku artystów polskich tej miary, co Solski, ten władca sceny, który duszę w sobie dzierzył, bo urodził się artystą.

Wstąpił na scenę krakowską w 20-tym roku życia za dyr. Stanisława Koźmiana; w rok później należał do trupy Anastazego Trapszy, u którego w Warszawie pracował... za darmo, ale do Łodzi sprowadził go za płacą... 20 rubli miesięcznie...

Pracował o głodzie i chłodzie dla — Sztuki!

Goethe jakby dla niego pisał znany wiersz:

Kto nigdy we łzach nie jadł chleba,
Kto nigdy nocy pełnych łku
Nie przeplakał w cichym jęku
Ten was nie zna, o potęgę Nieba.

Ta potęga nieba, namietnością, która do białego żaru rozpalala duszę Solskiego, był teatr.

Pióropusz sławy zdobył już za dyr. Kotarbińskiego w Krakowie przed 25 laty; później piastował przez lat ośm stanowisko dyrektora teatru w grodzie podwawelskim; kilkakrotnie pracował pod niezapomnianą dyrekcją Pawlikowskiego; przed pięciu laty grał w Łodzi

a od trzech lat działa w Warszawie w teatrach rządowych; dwa lata był dyrektorem Teatru Rozmaitości, a po otwarciu Teatru Narodowego objął ten niezrównany artysta reżyserję.

Jako reżyser zapisany jest złotem głoskami w historii teatru jeszcze z czasów krakowskich, za dyrekcji Kotarbińskiego.

Umiał aktorów i statystów utrzymać w żelaznych karbach dyscypliny. Był nieugięty, despotyczny a czasem wprost srogi. Najmniejsze uchybienia surowo karał. Ujarzmił swą wolą i energią, przekonywał swą niezmuszoną pracą w dzień i w noc. Wychował całe pokolenie wybornych artystów i reżyserów.

Solski jako reżyser to mocny człowiek. Uznaje, kocha i ubóstwia jeno sztukę, dlatego liczył się wyłącznie z tem, co mogło znaleźć łaskę w oczach tej Dostojnej Pani.

W ciągu półwiekowej swej pracy wystąpił w 7000 przedstawieniach, kreował tysiąc ról i zaprawdę trudno wymienić najcenniejsze z nich, bo nieprzebrany szereg kreacji były prawdziwie natchnionem poematami.

Natchnienie, intuicja zawsze górąwały u Solskiego nad chłodnym obmyśla-

niem sylwetki. Przeciwnie, niż u Kamińskiego.

Dlatego tak żywo stoja przed oczami postacie Solskiego, które długie lata podziwiałem w Krakowie, a od czasu do czasu w Warszawie.

Któż może zapomnieć, jak Solski, wiarus z dywizji Żymirskiego w mundurze brudnym, błotem i śniegiem schłapanym, ostatkami sił składa w wyprostowanej wojskowej pozycji raport Chłopiemu?!

Ani słowa nie mówił Solski sam syn wiarusa z 1830 roku. W tak arcyepizodyczny fragment włożył najwyższy kunszt aktorski. I do dziś dnia stoi przede mną często ten z „Warszawianki“ wiarus, którego widziałem 20 lat temu...

Oto potęga geniusza aktorskiego! Lękam się wchodzić do tej przegatej galerji portretów Solskiego, bo jednak gdzieś musiałbym przerwać i zakończyć słowami, że znaczna część ról jubilatów, w których była i plastyka i barwa i mistrzostwo słowa i wspaniała rzeźba gestu, to najwyższy wyraz arcytyzmu, zaczarowany kraj sztuki, której oby długie jeszcze lata służył!

Dr. W. Fallick.

Historja smutna, ale prawdziwa.

Trzy trupy

całkiem dojrzałych, społecznych, kulturalnych ludzi
świadczą o tem, że miłość nie jest wymysłem poetów.

Marja Luiza Bernier, córka szanowanego w Brukseli właściciela domu towarowego, uciekła podczas wojny do Anglii. Tam poznała przypadkowo na raucie angielskiego oficera, który za wierną służbę i odwagę otrzymał właśnie nominację na pułkownika.

I oto pułkownik Lennocroft podziwiał urok jej młodości, niepowściągliwie zdolności do muzyki i bardzo subtelny talent rysunkowy.

Niebawem odbył się wojenny ślub. Pułkownik został wysłany na plac boju. Mijały tygodnie.

Po jednej z bitew na polach Flandrii sztab ogłosił, że pułk Lennocroft zaginął.

Marja Luiza przyobiekła żałobne szaty, a po zawarciu zawieszenia broni powróciła do Brukseli.

Całkiem przypadkowo młodej kobiecie nadarzyła się okazja odbycia podróży do Ameryki. Pewien bogaty przemysłowiec z Nowego Jorku poznał ją, zakochał się i oświadczył o jej rękę.

Gorąca miłość yankesa wzbudziła wzajemność w sercu kobiety, która miała najgłębsze przekonanie, że jest wdową.

Mimo to na wszelki wypadek przeprowadzała przez sąd sprawę rozwodową, podając, jako motyw, trzymanie się drugiej strony zdaleka od domowego ogniska, by nie powiedzieć złośliwie opuszczenie.

Młoda i ponętna kobieta była już od dłuższego czasu panią Fitzpatrick, gdy nagle zjawił się z powrotem jej pierwszy mąż.

Wskutek ataku gazowego stracił on na długie lata pamięć. Wreszcie wyzdrowiał, zaczął szukać i znalazł swoją żonę w Nowym Jorku.

Nieszczęśliwa kobieta nie mogła się jednak zdecydować na opuszczenie swego drugiego męża który ją obdarzał bezgraniczną miłością i szacunkiem.

Pułkownik zrezygnował i powrócił do Londynu.

Ale to tragiczne spotkanie wycisnęło głębokie piętno na duchowym życiu Marji Luizy.

Widmo tego trzeciego stało się między małżonkami Fitzpatrick.

Po zupełnie bezpodstawnej, ale gwałtownej sprzeczce pan Fitzpatrick wyjechał za interesami do Florydy i z rozmysłem przedłużył swoją podróż, aby pozostawić żonie czas do uspokojenia się.

We Florydzie właściwie dosięgła go telegraficzna wiadomość, że Marja Luiza widocznie z myślą o losach swego pierwszego męża, popełniła samobójstwo, od kręjąc kurek gazowy po powrocie z rautu.

Znaleziono jej trupę w buduarze na kanapie w białej sukni.

Po otrzymaniu tej wieści pan Fitzpatrick pojechał do podmiejskiego parku i tam wystrzelił z rewolweru odebrał sobie życie.

Gdy dzienniki amerykańskie z opisem tej wstrząsającej tragedji nadeszły do Londynu, pułk Lennocroft polecił swemu słuzącemu, aby przygotował ciepłą kąpiel, wszedł do wanny i pięknym damascyjskim sztyletem przeciął sobie żyły.

Słuzący znalazł po godzinie jego trupa, skapanego we krwi serdecznej.

Autorzy filmowi i powieściopisarze wojenni są naprawdę analfabetami w porównaniu z tragiczną produkcją rzeczywistości.

E. S.

Książka stała się luksusem.

Przemysł drukarsko-wydawniczy

przeżywa niebywały dotąd kryzys.

Utrzymać się zdołają tylko większe wydawnictwa, nie posiadające znacznych zobowiązań w dolarach.

W niezwykle ciężkim położeniu materialnym znalazł się nasz przemysł drukarski i księgarski.

Książka w Polsce jest dotąd zawsze jeszcze przedmiotem zbytku i poza książką szkolną zaledwo mała garść inteligencji odczuwa tylko głód książki.

Książka też jest pierwszą pozycją w budżecie domowym, którą skreśla się z lekkim sercem z indeksu wydatków, jako luksus.

To też od kilku miesięcy pokup na książkę polską nietylko zmniejszył się, ale zeszedł prawie do zera.

Dzieła najpoczytniejszych autorów leżą na ladzie księgarskiej i nie znajdują nabywców.

Dość powiedzieć, że Chłopi Reymonta nawet z okazji nagrody Nobla i owacji w Wierchosławicach, w tanim wydaniu popularnym nie znalazły nabywców.

Rok szkolny, w miesiącu wrześniu, stanowiący dla nakładców podręczników szkolnych okres żniwa, na który czekają wydatki i inwestycje w te nakłady cały rok, zawiódł zupełnie wszelkie rachuby.

Wyczerpanie finansowe wszystkich klas społecznych zarysowało się tu jasno, gdyż zaledwo przez kilka dni i to dopiero po pierwszym wrześniu kupowano książki szkolne.

Po 10-tym ruchu ustal zupełnie. Cały szereg najważniejszych firm wydawniczo-księgarskich nie płaci obecnie wksli i dopuszcza je do protestu.

Wydawnictw „gwiazdkowych” w tym roku wcale nie będzie.

Wielkie firmy nakładowe starają się wysprzedaż za gotówkę zapasów pa-

teru pokryć swoje bieżące zobowiązania, które zawsze pokrywał ruch szkolny. — Małe księgarnie stoją zupełnie bez klientów. Prowincja nie kupuje absolutnie nic.

Zamarcie życia wydawniczego naraziło na poważny szwank przemysł drukarski, który do niedawna rozwijał się świetnie.

Przemysł i handel ograniczył swe za potrzebowanie druków do minimum, a skoro nie drukuje się i książek, drukarnie stoją w obliczu ruiny. Protesty firm drukarskich są tedy również na porządku dziennym.

Na dodatek w ubiegłym roku drukarnie w Polsce poczęły gwałtownie uzupełniać swe braki techniczne i sprowadziły na dogodnych warunkach ogromną ilość maszyn nowoczesnych z zagranicy, szczególnie z Niemiec.

Pierwsze raty wkslowe zostały zapłacone, obecnie jednak wksle zagraniczne naogół nie są honorowane z powodu braku gotówki. Nowe maszyny stoją bezczynnie, a ilość bezrobotnych wzrasta.

Kryzys dosięgnął nawet gałęzi dziennikarsko-wydawniczej.

W Warszawie zapowiedziano zawieszenie kilku pism, będących w trudnościach płatniczych bądź to ze względu na wysokie koszty handlowe, bądź też przecholowane inwestycje maszynowe. Kryzys dławi również pomniejszych pism prowincjonalnych, tak iż w kołach zawodowych spodziewają się, iż na powierzchni zdołają się utrzymać tylko wielkie wydawnictwa codzienne, nie posiadające poważnych zobowiązań zagranicznych w dolarach.

K. W.

100 złotych
można wysłać zagranicę
na conto czekowe P. K. O.

Urząd pocztowo - telegraficzny otrzymał zawiadomienie, że przepisy o wpłatach czekowych do 100 zł. dziennie na conto czekowe PKO. osób, lub firm, mających miejsce zamieszkania, bądź siedzibę zagranicą, zostały zmienione w ten sposób, że wypłaty takie przyjmowane będą bez przedstawienia zezwoleń na wywóz waluty złotowej.

Na wysyłkę waluty listami wartościowymi i przekazami utrzymuje się w dalszym ciągu obowiązek przedstawiania zezwoleń. (b)

Nauczycielstwo
ma możliwość pogłębienia
swej wiedzy
w państwowej bibliotece
pedagogicznej.

Państwowa biblioteka pedagogiczna mieszcząca się przy ul. Andrzeja 12 zwróciła się do nauczycielstwa z zawiadomieniem, że posiada obfity materiał naukowy w zakresie pedagogicznym, dzieła z przekładami w języku niemieckim, francuskim i angielskim.

Do biblioteki ma wstęp tylko nauczycielstwo i jest ona czynna od godz. 2 po południu do 9 wieczór, a w niedziele i święta — od 9 do 1 po południu (b)

Handlowcy
mają teraz dużo wolnego
czasu,
studjować więc będą
obce języki.

Przy związku pracowników handlowych i biurowych w Łodzi (Al. Kościuszki 21) zostają uruchomione z dniem 1 listopada r. b. kursy języków polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego z uwzględnieniem korespondencji handlowej.

Sekretariat związku rozpoczyna już zapisy, które potrwają do 20 b. m. (b)

Z sali odczytowej.

T. Wieniawa-Długoszowski
o Polsce wczorajszej, dzisiejszej i jutrzejszej.

Przedwczoraj odbył się w sali Filharmonji odczyt p. Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego p. t. „Polonia Restituta”.

Całą historję narodu polskiego podzielił prelegent na cztery okresy: Polskę przedwczorajszą, wczorajszą, dzisiejszą i jutrzejszą.

Polską przedwczorajszą, podług prelegenta, epoką królów, Piastów (nie od Dojlid i Kierników) była okresem ucisku ludu, a jednocześnie chwały grunwaldzkiej i wiedeńskiej.

Następny okres był epoką niewoli. Polska stała się służką imperatorów. Po powstaniach 1830 i 1863 okres pracy organicznej.

Połanieccy idą na posady, gdyż szlachta trwoni majątek. W tym czasie budzić się poczyną klasa robotnicza, która w 1905 roku rozpoczyna walkę o swoje prawa.

Z Łodzi, z ulicy Długiej i Konstancyńskiej, szersza się hasła wyzwolenia na całą Polskę.

Rok 1914 stwarza orientację Piłsudskiego i rosyjską, Grabskiego i Dmowskiego.

Piłsudski porywa młodzież, polski entuzjazm. Owocem walk, poświęcających się młodzieńców, jest pozostanie niepodległej Polski.

Nie o taką jednak Polskę walczyli legioniści. Prelegent wytacza współczesności polskiej szereg zarzutów.

Pogarda pracy i niemoc czynników politycznych są to najcharakterystyczniejsze cechy teraźniejszości.

W dalszym ciągu stwierdza prelegent brak wolności sumienia, słowa i wolności osobistej. Jako dowód swoich tez przytacza konfiskaty i zamknięcie pisma swego p. t. „Wolność”.

Trzeba budować Polskę jutrzejszą — mówi prelegent. Trzeba stworzyć legję do budowania Polski od wewnątrz.

Przyszłością naszą winny być Stany Zjednoczone Europy oparte na klasie pracującej — kończy prelegent.

A. F.

Następny

„Lunaszlagier”

to

Książę Krwi

(Monsieur Beaucaire).

W rolach czołowych:

Rudolf VALENTINO

oraz BEBE DANIELS

10 milionów franków
przyznano firmie Allart,
Rousseau et Co
tytułem odszkodowania
za rekwizycje.

Firma „Allart, Rousseau et Cie” wygrała w mieszanym trybunale francusko - niemieckim proces o odszkodowanie za dokonane rekwizycje w Łodzi. Przesądzono jej sumę 10 milionów franków.

Niewypłacalności
w przemyśle metalowym.

Tow. akc. „Parowóz” w Warszawie, faktoż tow. akc. Cegielski dopuszcza do protestu wksle z własnego wystawienia.

Cegielski popadł w trudności, wskutek ogromnych sprzedaży maszyn rolniczych na długi kredyt.

W Warszawie popadła w trudności znana firma żelazna Sz. Prywes. Głównym wierzycielem jest przemysł górnośląski, pretensje przekraczają sumę 150.000 zł. Spłaty zostały rozłożone na 18 miesięcy.

Parlofony,
gramofony, eufony, pathefony po cenach konkurencyjnych.

Począwszy od 35 zł. do najwysokich cen na świecie można tylko w fabrycznym składzie „MUZYKA” Piotrkowska 51.

Wielki wybór płyt na składzie i zamiana starych płyt na nowe. — — — Najtańsze ceny

Podrobione znaczki stemplowe

Jak je rozpoznać.

MINisterstwa skarbu komunikuje:

W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu podrobione znaczki stemplowe wartości 50 i 40 gr., przed których nabyciem, rozpowszechnianiem i używaniem ministerstwo skarbu ostrzega ogół ze względu na przewidzianą za to odpowiedzialnością karną.

Podrobione znaczki stemplowe wykonane są na odmiennym papierze brudno - lila i brudno - zielonym, w innych odcieniach niż barwy znaczków oryginalnych, przyczem napisy „groszy“ są cieńsze, zaś napisy „opłata stemplowa“ — grubsze i o konturach nieostrych.

Godło Rzeczypospolitej jest zamazane i niewyraźne, ornamenty, ząbkowania, litera M nad liczbami 40 i 50 jest pozalawana; poziome linie pod napisem „opłata“ są grubsze i poprzerywane, a naczyniki falsyfikatów — zaokrąglone.

Dziurkowania dokonano w obu kierunkach jednocześnie, ilość dziurek w kierunku pionowym jest 26 w poziomym 16, gdy w autentycznych znaczkach 23 i 14.

Monopole państwowe

dadzą większe zyski niż przewidziano w preliminarzu budżetowym.

Ministerstwo skarbu komunikuje:

Budżet na r. 1925 przewidywał czysty zysk z monopolu państwowych w sumie 400,2 miljn. zł. Dochodowość monopolu państwowych w r. b. znacznie się zwiększyła ponad sumę preliminowaną, co pozwala w preliminarzu na r. 1926 przewidywać zwiększony zysk z monopolu w sumie 461,2 miljn. zł.

Niezależnie od zwiększonego zysku z monopolu państwowych zmniejszone zostaną wydatki nadzwyczajne monopolu, które w budżecie na r. 1925 określone zostały sumą 37,7 miljn. zł., preliminarz zaś budżetowy na r. 1926 zmniejsza je do 16,7 miljn. zł.

Sytuacja banków znacznie się poprawiła.

W bieżącym tygodniu sytuacja w łódzkich bankach szczególnie większych uległa pewnej poprawie, co jest w ścisłym związku z udzielonymi ostatnio kredytami rządowymi.

Zauważyć się daje wzmacniające się zaufanie do silniejszych instytucji bankowych, gdyż run na banki ostatnio zupełnie ustał, a nawet wiele osób, które zapowiedziały wycofanie swych wkładów zaniechały swych zamiarów.

Miało to miejsce również z kilkoma zagranicznymi firmami. W małych nawet rozmiarach rozpoczęła się fala odwrotu w postaci lokowania wkładów w bankach.

W związku z powyższymi ożywiła się nieco działalność łódzkich banków, co w powiązaniu z cofnięciem zarządzeń restrykcyjnych przez Bank polski dodatnio odbija się na życiu przemysłowym.

Jednakowoż wzmocnienia operacji aktywnych do rozmiarów poprzedzających kryzys dotychczas nie zanotowano.

Upadłość firmy „Teodor Wagner“.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywane było podanie o ogłoszenie upadłości na własne żądanie firmie Teodor Wagner skład win i wódek, Piotrowska 101.

Do podania załączony został wyciąg z bilansu powyższej firmy, z którego wynika przewyżka pasywów nad aktywami w wysokości 18,000 zł.

Sąd — przewodniczył sędzia Dalig — upadłość ogłosił oznaczając na dzień 6 września datę jej otwarcia.

Sędzią komisarzem mianowany został p. dr. J. Sachs, kuratorem zaś adw. Kijawski.

Teodor Wagner jest jedną z najbardziej znanych z szeregu lat przed wojnę łódzką firmą kolonialną.

TEATR CASINO

Dziś nieodwołalnie po raz **OSTATNI**

KRÓLOWA SABA

Monumentalny obraz w 10 aktach z **BETTY BLYTHE** w roli głównej.

Celem udostępnienia filmu najszerszym warstwom społeczeństwa, na pierwszy seans od **2 DO 4-EJ**

wszystkie miejsca kosztują 1 zł.

Obraz ilustrowany jest przez orkiestrę symfoniczną pod dyr. **L. Kantora**

I chór pod dyktacją p. LEWITINA.

Początek przedstawień o godz. 2-ej. Od g. 4-ej ceny miejsc normalne.

Paczka zapalek kosztuje nadal 5 groszy.

Tak twierdzi ministerstwo skarbu.

Z powodu obwieszczeń monopolu za palczanego, w których oznaczono cenę skrzynki zapalek w wysokości 170 zł. w złocie ministerstwo skarbu komunikuje, iż ogłoszenie to wydane zostało bez jego wiedzy. Ministerstwo skarbu bowiem stoi na stanowisku, iż jedynym środkiem płatniczym i miarą wartości pozostać musi bezwzględnie obiegowa waluta złotowa.

Wydatne podniesienie ceny zapalek ma swoje usprawiedliwienie we wzroście kosztów produkcji i w wyższych cenach surowców, nie odbija się ono jednak bezpośrednio na interesach konsumenta, a to ze względu na to, że podwyżka ceny hurtowej nie może wywołać podwyższenia ceny detalicznej.

W sprzedaży detalicznej cena jednego pudełka zapalek pozostaje bez zmian.

ny i wynosi 5 gr., jako maksimum, którego nie wolno detalicznie przekroczyć. W ten sposób sprzedawca detaliczny otrzymuje obecnie jak i dawniej 250 zł. za każde 5,000 pudełek, zawartych w jednej skrzyni. Podwyższenie ceny dotyczy pośredników, którzy zadawali się muszą mniejszym niż poprzednio zyskiem, stanowiącym nawet przy obecnej cenie skrzyni zapalek w składzie fabrycznym, nieprzekraczającej 200 zł. — nie mniej, niż 25 procent.

Podwyżka ceny hurtowej zapalek, nie dotykając interesów konsumenta zwiększa dochody monopolu palczanego w interesie skarbu państwa w myśl bowiem umowy dzierżawnej skarbu państwa uczestniczy w połowie w zyskach monopolu palczanego.

Jaka kara grozi poborowemu za zawarcie małżeństwa.

Mało komu są znane klauzule ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, omawiające specjalnie zawieranie małżeństw przez osoby w wieku poborowym. Otóż zgodnie z temi klauzulami, winni zawarcia związku małżeńskiego bez uprzedniego zezwolenia władz wojskowych — ulega karze grzywny do 150 złotych lub aresztu do 14 dni.

Tej samej karze ulegnie również duchowny lub świecki urzędnik stanu cywilnego, który współdziałał przy zawarciu takiego związku małżeńskiego. Nie wyklucza to ukarania, według surowych przepisów innych ustaw karnych jedynie osoba płci żeńskiej, która zawarła z poborowym związek, żadnym karom nie podlega.

Z tow. krajoznawczego.

Reymont — laureat Nobla.

We wtorek, dnia 13 b. m. w siedzibie Towarzystwa Krajoznawczego, Al. Kościuszki 17, oficyna 2 piętro, odbędzie się odczyt prof. Z. Kamińskiego p. t. „Wł. Reymont — laureat Nobla“.

Początek odczytu o godz. 8 min. 15 wiecej. Wejście dla członków bezpłatne, dla gości 50 gr.

Odczyt ten będzie pierwszym z szeregu odczytów, które Towarzystwo krajoznawcze ma zamiar urządzić, a które obejmować będą nie tylko dziedzinę krajoznawstwa, lecz i różne inne zagadnienia, mogące zainteresować szerszy ogół.

Zarząd łódzkiego oddziału ma nadzieję, że zaspokoi choć w części kulturalne potrzeby inteligencji łódzkiej i że na zorganizowane przezeń odczyty pospieszy liczny zastęp słuchaczy.

Z Teatru Miejskiego.

„Wielka księżna i chłopiec hotelowy.“

Komedja w 3 aktach Alfreda Savoir'a.

„Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ to zgrabna satyra na „wysoko urodzonych członków domu carskiego, którzy na wychodźstwie próżniaczy wiodą żywota a cała ich praca polega na oszukiwaniu kupnie aut, sprzedaży klejnotów koronnych, zakładaniu kabaretów i t. p.

Savoir strzela błyskotliwymi bombami w kierunku bolszewików i wielkich książąt, a prym do tych igraszek — to miłość najdumniejszej wielkiej księżnej do chłopca hotelowego, który okazuje się synem prezydenta Szwajcarii.

Artyści grali sztukę żywo. Na czoło wysuwała się niezwykle wykwintna Kozłowska, której dzielnie sekundovali panowie Warnecki, Komornicki, Krzeszewski, Mroziński i Dębicz.

Dokładniejsze sprawozdanie umiścimy w jednym z najbliższych numerów Dr. W. F.

Teatr miejski daje dziś o godz. 3 m. 30 popołudniu po cenach znizowanych „Sen nocy letniej“. Będzie to 18-te przedstawienie szekspirowskiego arcydzieła.

Wieczorem po raz drugi barwna, sensacyjna komedia Alfreda Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ z Izą Kozłowską i Januszem Warneckim, artystą Teatru Polskiego w rolach tytułowych.

Jutro po raz 11-ty, tym razem dla członków T.U.R. znakomita komedia Stefana Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka“.

We wtorek po raz trzeci „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ w premierowej obsadzie.

Następna, najbliższa po „Wielkiej księżnej“ premiera będzie arcydziełem Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedia“, które po raz pierwszy ukaże się na scenie łódzkiej w pełnym tekście poetyckim. Całkowita nowa oprawa dekoracyjna została wykonana według szkiców i racyjnie została wykonana według Drabika — pod kierunkiem prof. Wincentego Drabika.

Cztery części poematu scenicznego przez m. b. będą muzyką ad hoc skomponowaną przez Ludomira Różyckiego kompozytora prof. Ludomira Różyckiego. Reżyseruje Jan Kochanowicz. Role główne odtworzą: Alfred Szymański, Jadwiga Zmianowska, Gryl-Olszewska, Kochanowicz, Tatariewicz, Białoszczyński, Wroński, Żeromski.

Premiera we wtorek dnia 20 b. m. Najbliższe zrzeszeniowe przedstawienie po cenach znizowanych dane będzie w nadchodzący piątek dn. 16-go. Dana będzie wytworna finałowa komedia de Fiers'a i Croisset'a „Nowi państwo“. Bilety od wtorku do nabyć w kasie zamawiań (Grand Hotel, sklep „Mignon“).

Na następne, czwartek przedstawienie dla młodzieży szkolnej, w sobotę, dn. 17-go dane będzie raz jeszcze „Sen nocy letniej“.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, dn. 11 bm. o godz. 4 po pol. i o godz. 8.15 wiecej. niezwykle silny i ciekawy dramat Montepain'a i Z. Dornay'a „Rozpłaciek chleba“, która na pierwszych 2-ch spektaklach odniosła niebywały sukces artystyczny. — Role tytułową kreuje p. W. Szczepańska. Udział biorą panie: Bronowska, Brandtówna, Baranowska, Zielińska, Rostańska oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Morawowicz, Pułchalski i Zawieyski. Reżyserował p. Bielecki.

Dekoracje art. mal. B. Witkowskiego. Jutro tj. w poniedziałek dn. 12 bm. przedstawienie po cenach znizowanych do połowy tj. od 50 gr. do zł. 1.50. Kasa czynna w niedzielę od 12—10 wiecej. bez przerwy.

PODKASANA MUZA W FIIHARMONJI.

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Filharmonij 1-szy występ znakomitej podkaszanej przedstawicieli stołecznej, Sokołowskiej, pp. Niewiarowskiej, Sokołowskiej, Dembowskiego, Julicia i Hoffmanna. W szeregu głośnych szlagierów nie tylko obydwie uroczym primadonnami okazały, co umiemy, a przedewszystkiem publiczność w atmosferę słynnych artystycznych muzyk - hallów. Towarzysze sekundovali. Wieczór, który dzisiaj będzie po wtórzone, należał bezwzględnie do bardzo przyjemnych i udanych.

Gabinet dentystyczny i laboratorium sztucznych zębów

R. GLIK-LIBERMAN

zostały przeniesione z ul. Główniej 5 na ulicę Piotrkowską 120

I p. front. Tel. 43-67.

Muzyka i sztuka.

PIERWSZY PORANEK MUZYCZNY ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ W ŁODZI.

Dziś w niedzielę punktualnie o godz. 12 w pol. w sali Filharmonii odbędzie się pierwszy inauguracyjny poranek muzyczny orkiestry filharm. pod dyktando Bronisława Szulca z udziałem znanego pianisty prof. Wacława Lewana. Słowo wstępne o Chopinie wygłosi znakomity literat i publicysta p. Cezary Jellenta. Jak było do przewidzenia pierwszy poranek orkiestry filharm. wywołał żywe zainteresowanie wśród najszerzych warstw naszego społeczeństwa i cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem. Ceny biletów najniższe.

KONCERT VASY PRIHODA.

We wtorek dnia 13 października o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w sali Filharmonii tylko raz jeden genialny skrzypek - wirtuoz Vasa Prihoda. Zapowiedź przyjazdu tego wielkiego artysty zaskarżyła nasze miasto. I nic dziwnego. Prihoda swym czarownym tonem oraz niedoścignioną mistrzowską wprost techniką potrafi oddać publiczność i unieść ją w ponadziemskie kraje sztuki. We Lwowie w przeciągu 24 godzin rozchwytało wszystkie bilety na koncert Prihody. Na program łódzkiego koncertu wybrał genialny ten artysta perły ze swego arcybogatego repertuaru. Akompaniować będzie artyście świetny pianista Charles Cerne.

OSTATNI WYSTĘP OPERETKI WARSZAWSKIEJ.

Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się 2-gi i ostatni występ operetki warszawskiej z ulubioną primadonną Kazimierą Niewiarowską na czele z udziałem sławnej i świetnej primasy operetki warszawskiej p. Dembowskiej, którzy tworzą istotnie bajeczny zespół, to też nie dziwnego, że na wczorajszym przedstawieniu publiczność nasza entuzjastycznie, przyjmowała artystów i domagała się bisów bez końca, nie chcąc wypuścić ich z estrady. Program zaiste bajeczny i zasługuje na zupełności na uznanie.

WIECZÓR ALEKSANDRA MOISSIEGO.

Zapowiedziany na czwartek, dn. 15 października o godz. 8.30 w sali Filharmonii wieczór Aleksandra Moissiego wywołał, jak się tego należało spodziewać, olbrzymie i prawdziwie zalotne zainteresowanie w najszerzych kręgach elity umysłowej naszego miasta. Sława, jaka cieszy się Moissie na obu półkulach, zarówno, jako odtwórca bohaterów i ról repertuaru klasycznego i modernistycznego, oraz jako wzruszający recytator estradowy — zapewne i u nas weźmie go włoski Niemiec, którego nazwisko zdobyło sobie serca we wszystkich kulturalnych krajach Europy, nie wyłączając Rosji, którego wysoki kunszt fascynował serca yankesów i meksykańczyków, — wybrał sobie program z najcenniejszych utworów poetycznych literatury wszechświatowej i przygotował dla nas rzadką i miłą niespodziankę. Należy się spodziewać, że publiczność polska przyjmie mistrza obcego słowa — z wdzięcznością.



Intelektualna Łódź liczącą obecnością na inauguracyjnym odczynie J. Kochanowicza dała dowód, iż poprze poważne zamierzenia dyrektora skierowane w celu nawiązania wzajemnych kontaktów twórczości literackiej a naszym miastem pracy. W najbliższy czwartek p. M. Dienstl-Dagencja. Zaproszenia dyrektora na dalsze Lorentowicz „O przedwiosniu” — Żeromskiego. Kaden Bandrowski „Dlaczego piszę dla dzieci”, Zygmunta Kawęckiego „Niekobiecność dzisiejszej ko-rackiej”, kompozytor Adam Wieniawski „Współczesna muzyka polska”, Gorczyński „Współczesna literatura włoska”, w niedzielę, zaś dn. 25 bm. profesor A. B. Cypsa — „W czeluści duszy i instynktów” — „Chłopi” Reymonta.



WIADOMOŚCI

SPORTOWE

Ł. K. S. — TURYSKI 1:1

Zawody te zapowiadały się i były chwilami bardzo ładne. Obie drużyny grały bardzo ambitnie, lecz niestety, nad zawodami zawiła znowu tragedia, w osobie sędziego, p. Biry.

Szczegóły z meczu, a przede wszystkim nieuleczalną ambicję niszczenia wszystkiego, co się buduje, p. Biry zajmujemy się w jutrzejszym „Expressie”.

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

Warszawa, 10 października. Polski związek bokserski rozpiął już terminy spotkań bokserskich o mistrzostwo Polski we wszystkich wagach.

Spotkania półfinałowe Warszawa — Łódź odbędą się w dniach 24 lub 31 bm., zaś finały w dniu 14 listopada br. w Warszawie i niektórych wag w Poznaniu.

Jednocześnie komunikują nam, że klub bokserski „Cestes” organizuje w dniu 17 bm. kilka spotkań bokserskich, które odbędą się prawdopodobnie w szkole podchorążych. Między innymi walczyć będzie por. Łaskowski z bratem mistrza Polski Konarzewskim.

LIKWIDACJA PIŁKI NOŻNEJ W A. Z. S.-ie.

Warszawa, 10 października. Zarząd warszawskiego akademickiego związku sportowego postanowił ostatecznie zlikwidować nieczynną od dłuższego czasu sekcję piłki nożnej.

MAKABI (Tel-Awiv) — MAKABI 3:1 (0:1).

Warszawa, 10 października. Dzisiaj odbyło się tutaj spotkanie pomiędzy drużyną palestyńską Makabi Tel-Awiv a miejscową Makkabi zakończoną wygraną gości w stosunku 3:1.

Drużyna palestyńska nie wykazała żadnych poważniejszych walorów i przy lepszej grze miejscowych zeszlaby z pola zwyciężona. Wyróżnili się z gości — środkowy napastnik i bramkarz.

PIERWSZY DZIEŃ I POLSKIEGO RAIDU MOTOCYKLOWEGO.

Poznań, 10 października. W dniu dzisiejszym odbył się I-szy polski raid motocyklowy na przestrzeni Warszawa — Poznań — Warszawa.

Z Warszawy wyruszyło 31 motocykli, do Poznania przybyło zaś tylko 20. Pierwszy przybył Bialek na „Charley Dawidson” w 4 g. 36 m., 2) Bittner na S. N. w 4 g. 51., 3) Rutkowski na „Indianie” w 4 g. 52 m., 4) Mazurkiewicz na Charley Dawidsonie w 5 g. 11 m., 5) Czaplicki na „Indianie” 5 g. 16 m.

W drodze zdarzyły się dwa wypadki z motorami, mianowicie w motocyklu marki BSA oderwało się koło, zaś p. Richter na Nortonie wycofał się z biegu z powodu złamania 9 szprych.

PRZED ZAWODAMI WARSZAWA — POZNAŃ.

Poznań, 8 października. Kapitan związkowy poznańskiego ZOPN wyznaczył następującą drużynę, która w dniu 18 bm. bronić będzie barwy Poznania i puharu „Gazety Porannej” w międzymiastowym spotkaniu z reprezentacją Warszawy:

Brzeziński (AZS) Olejniczak (Poznań) Flieger, Wojciechowski, Kosicki, Spojda, Niziński, Sroka, Staliński, Przybysz, Dabert (wszyscy Warta). Zapasowi: Fontowicz i M. Smiglak (Warta), Szepe i Kazimierzak (Unia), oraz Nowicki, Tewes i S. Smiglak (Pogoń).

Kapitan związkowy WZOPN Misiński proponuje następujący skład reprezentacji stolicy na mecz z Poznaniem: Domański, Czajkowski, Bułanow II, Szenajch, Loth I, Wójcik, Tupalski, Grabowski, Łańko, Ciszewski, Krygier.

Kataryniarz.

Szwedzi są narodem bardzo dzielnym. I mają pieniądze. Wystarczy tylko uprzytomnić sobie stan korony szwedzkiej, spoglądając dumnie wyrokiem zgóry na dwie swe imienniczki, zupełnie podupadłe.

Przed kilku dniami w miasteczku Bengfors zatrzymano pewnego człowieka, który spacerował po wszystkich podwórkach z katarynką i zbierał datki, rzucane mu z okien domów.

Posiadał on śliczną katarynkę, wygrywającą ostatnie melodje z operetek, ale nie miał, niestety, pozwolenia policyjnego na prowadzenie swego interesu w Bengfors, gdyż ten dyrektor podwózkowej filharmonii nie pochodził z tego miasta, ani nawet z tych okolic.

Przy dalszych dociekanach okazało się, że kataryniarz ze swym instrumentem przybył do miasteczka z dalekich stron we własnym aucie i ma nawet specjalnego szofera, gdyż prócz kręcenia korby katarynki, nie zna się na niczym.

Auto było najlepszej marki, szofera nosił li-berie brązową, gdyż szwedzi lubią mundury.

Kataryniarz wyjaśnił, że wydatki na auto i szofera pokrywają się w zupełności, gdyż w ten sposób w ciągu jednego dnia obleżdża co najmniej 6 miasteczek. Szofer otrzymuje 30 koron tygodniowo i pełne utrzymanie.

Szwedów nazywają „prusakami północy”. Czy nie należałoby ich raczej nazwać „amerykanami północy” — dzięki posiadaniu bardzo szeroko rozwiniętego zmysłu praktyczności.

U nas — niestety — kataryniarz zdany jest na łaskę i niełaskę chłopca, który prowadzi go za rękę po wszystkich podwórkach...

Alfa.

Sprzedam

Samechód

sześcioosobowy

Torpedo.

Wiadomość: Ruda Pabjanicka, ulica Staro-Rudzka 76 6. dom Siemens Hellwig. 934-3

3 fotografie

do matrykuly lub paszportu

po cenach przystępnych u fotografa

L. LAKSA ul. Lipowa 9.

MECZ DWÓCH NAJSILNIEJSZYCH LUDZI.

Paryż, 9 października

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz dwóch najsilniejszych ludzi na świecie, pomiędzy amatorem Rigoulot i zawodowcem Cadine przyniósł nieznaczne zwycięstwo sierzanta armii francuskiej Rigoulot'a, który w ogólnej ilości punktów osiągnął 2174 pkt., podczas gdy Cadine miał 2150 pkt. Podczas zawodów padł jeden rekord światowy, mianowicie Cadine podniósł z ziemi ciężar 265.5 kg., bijąc dawny rekord Rigoulot'a o 2,5 kg.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągania zaległych podatków skarbowych, odbędzie się dnia 16 października r. b. o godz. 12 do 4 po połudn. sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości należących do niżej wymienionych płatników:

1. S. Rozenblatt S-ka Akc., Karola 36: 1500 szt. towaru bawełnianego
2. Janowski i S-ka, Gdańska 37: 1000 chustek jedwabnych, 1000 chustek wełnianych, 30 sztuk damskiej podszewki
3. Rajch Ch., Piotrkowska 145: szafa, stół, 5 krzeseł, obrus i szafa kuchenna
4. Fogel i Plotkin, Cegielniana 24: 150 szt. na koszule, 170 szt. po 9 m.
5. Feldbrill Dawid, Piotrkowska 167: 200 wentyli mosiężnych, 2 bormaszyny, oraz inne przyb. fabr.
6. Windman i S-ka, Wólczańska 120: 90 szt. towaru bawełnianego
7. Lieske Robert, Sienkiewicza 165: kasa, szafa, zegar, 2 biurka
8. Cabanek A., Napiórkowskiego 49: 67 par pantofli, 17 palt męsk., 13 mtr. szaf oszklonych
9. Wajnbergier i S-ka, Sienkiewicza 163: 128 szt. towaru ubraniow., 1 kołnierz
10. S-wie Lewenstein, Sienkiewicza 72: 20 szt. velouru, 20 szt. tow. ubran.
11. Kielski Adam, Senatorska 16: 2 szafy, otomana, tremo, maszyna do szycia
12. Brauer i Kolman, Dąbrowska 21: 2 biurka, 100 kg. sznurów
13. Ernest Szmeller, Kilińskiego 192: kasa ogniotrwała, 4 biurka, prasa
14. Kolaczowski Franc., Piotrkowska, 153: 2 motory elektr., 2 lampy i biurko
15. Winter M., Sienkiewicza 99: 3000szt. desek na skrzynie
16. Wofsi i S-ka, Wólczańska 125: 600 tuz. skarpetek, 20 maszyn do wyrobu pończoch
17. Majsling Kazim., Radwańska 13-15: urządzenie mechan. stolarni
18. Epstein Rubin, Radwańska 17: pianino
- 19: Kwaśner i Lindefeld, Karola 11: 100 szt. towaru na palta
20. Goldberg Zygmunt, Piotrkowska 199: 60 kg. pasów, 1 maszyna do cięcia blachy
21. Szönbörn M., Nawrot 23: 20 kg. towaru trykotu
22. Wolkowicz Szymon, Piotrkowska 167: 3 maszyny do wyrobu trykotów
23. Hugo Wulfsohn, Piotrkowska 78: 35 szt. towaru wełnianego
25. Goński i Engelman, N. Wólczańska 9: 5 sztuk towaru
26. Janczak Stanisław, Łowicka 10: szafa, bieliźniarka i stół
28. Gilles i Wange, Orla 13: 17 maszyn do wyrobu pończoch
29. Jakubowicz Józef, N. Zarzeńska 5: maszyna łatkowa, urząd. sklepowe
30. Mendla Birnbaum, Radwańska 7: urządzenie 2 pokoi
31. Bornsztajn Berek, Radwańska 55: kredens, szafa, stół, zegar
35. Inzelstein i Gepner, Gdańska 138: 100 rolek przędzy
36. Gestendorf Alfons, Gdańska 148: 3 maszyny do wyrobu swetrów
37. Kopciowski M., Wólczańska 224: urządzenie 3 pokoi.

Naczelnik Urzędu:

(—) Zmigrodzki.

Czytajcie „Express Wieczorny”

Projekty sanacyjne p. Grabskiego dążą do ulegalizowania dotychczasowego systemu koncesyjnego. Uchwalenie tych ustaw zabagni jeszcze bardziej stosunki i skompromituje sejm.

Projekty sanacyjne p. Grabskiego nie zostały przesłane do komisji, jak sobie tego życzył p. premier i aż do następnego posiedzenia, które odbyć się ma 20 b. m. będzie dość czasu dla przedyskutowania tych ustaw.

Musimy jednak już dziś stwierdzić, że projekty te sprawiają wrażenie czegoś zrobionego „na kolanie”, a sposób uzasadniania tych ustaw wręcz zakrawa na kompromitację.

Motywy, jakimi operowano, nie po winny były wyjść z ulicy Rymarskiej, gdyż społeczeństwo ma prawo żądać, aby najdonioślejsze problemy finansowe i gospodarcze były ujmowane głęboko i fachowo.

Tego w żadnym razie nie można powiedzieć o „uzasadnieniu” dwóch finansowych projektów p. Grabskiego.

Ustawa o poparciu produkcji krajowej i poprawie bilansu płatniczego miały obowiązywać do końca roku 1927. Dziwić się należy, iż nadano jej miano „ustawy o poparciu produkcji krajowej”.

Poparcie to ma polegać na udzieleniu na okres 5-letni bliżej nieokreślonych podatkowych ulg w zakresie podatków państwowych i komunalnych gałęziom produkcji, mającym „szczególne znaczenie gospodarcze”.

Co to wszystko ma znaczyć, nie wie jeszcze dzisiaj nawet sam p. Grabski, mówiąc o nieokreślonych ulgach dla gałęzi, posiadających „szczególne znaczenie gospodarcze”.

Napewno znajdują się tacy, którzy tłumaczyć sobie będą to określenie w ten sposób, iż szczególne znaczenie gospodarcze danej gałęzi będzie tem większe, im większe dany warsztat pracy posiadać będzie poparcie ze strony zainteresowanych sfer poselskich.

Paragraf ten nazwałibyśmy poprostu koncesyjnym, gdyż dzięki niemu minister skarbu udzielałby mógł odtąd koncesji w sposób zupełnie legalny.

W tych warunkach przedsiębiorstwo, które nprz. dzisiaj inwestuje, jutro może się znaleźć bez grosza gotówki, gdyż p. Grabski przez swe zarządzenia jest w stanie zamknąć mu kredyt zagraniczny i uniemożliwić korzystanie z pomocy wewnętrznej.

Pozatem ulgi podatkowe miałyby do tychże przedsiębiorstw fuzujących się oraz rozszerzających działalność na cały obszar państwa lub też przenoszących siedzibę z zagranicy do Polski.

O fuzjach w większym stylu przy obecnym stanie rynku kredytowego i możliwościach produkcyjnych nie może być mowy. Również wątpić należy, czy znajdują się firmy zagraniczne, które rozpoczyna działalność w Polsce, o ile nie zawrą umów podobnych do tych, jakie ma konsorcjum, finansujące monopol zapalczany.

Jednym słowem t. zw. poparcie produkcji krajowej ma polegać jedynie na ulegalizowaniu systemu koncesyjnego, tak wydatnie dotychczas stosowanego przez rząd p. Grabskiego. Paragraf bowiem, zapowiadający wprowadzenie specjalnych taryf eksportowych, posiada wyłącznie znaczenie demagogiczno-propagandowe, gdyż ostatnio ministerstwo kolei pod naciskiem sfer gospodarczych weszło już na te tory.

Niemniej dziwnym jest paragraf, zabraniający instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym oraz samorządo-

wym zakupywać przedmioty pochodzenia zagranicznego.

Smutnem jest, że aż drogą ustaw trzeba zmuszać poszczególne ministerstwa i podległe im urzędy do pokrywania swego zapotrzebowania w kraju.

Tak więc i ten ustęp uważać należy za gest teatralny, zabarwiony pewną dozą humoru, gdy zważy się, iż zawiera klauzulę, której treść jest naprawdę wesoła.

Ci bowiem urzędnicy — tak chce p. Grabski, — którzy będą mimo wszystko czynili zakupy zagraniczne, będą pozbawieni stanowiska i nie mogą być powołani na takie stanowiska w ciągu roku?!

Pozatem projekt zawiera bardzo rozsądne postanowienie, regulujące przemiał pszenicy na mąkę poniżej 60 proc.

Pytanie jest tylko, czy rzeczywiście będzie można zrealizować to zamierzenie w naszych warunkach przy niedoleżnej, źle płatnej i wskutek tego nie zawsze uczciwej administracji.

Wreszcie — bilans płatniczy, zdaniem p. Grabskiego, ma być uratowany przez utrzymanie wysokich opłat paszportowych i określenie jedynie rocznego kontyngentu paszportów ulgowych.

Trudno o tem pisać, — zwłaszcza, jeśli się słyszy, co się dzieje w zagranicznych placówkach konsularnych polskich.

W Berlinie i w Wiedniu istnieją przy słowiowe t. zw. polnische Boersen, gdzie każdy dostanie paszport, zaznaczamy: paszport legalny, po cenie daleko niższej, aniżeli w kraju, bez potrzeby przeprowadzenia uciążliwych formalności.

Tak przedstawia się rzeczywistość paszportowa. Wreszcie pozostaje do omówienia ustawa o szczególnych środkach załagodzenia przesilenia finansowego.

Zawiera ona upoważnienie do wypu-

szczenia biletów skarbowych do wysokości 100 milj. złotych, które będą musiały być przymocowane ludzłom.

Pozatem p. Grabski chce jeszcze nas bardziej nasycić bilonem do wysokości 12 złotych na głowę, t. j. wzmoc dotychczasową inflację bilonową, która była dotychczas ograniczona do sumy 150 milionów złotych.

Wreszcie krótka manifestacyjna wzmianka o pomocy instytucjom bankowym oraz o możliwości zamknięcia banków, w których zagrożone są wkłady.

Gdyby minister skarbu był interesował się również krytyką prasy, nie opiewającej wielkość i celowości jego posunięć, a krytykującej go, to byłby dawno zwrócił uwagę na działalność banków inflacyjnych i przez zamknięcie im kredytu, byłby ich zmusił do powolnej likwidacji.

Wówczas nie byłoby może doszło do runu na banki w tym stopniu, gdyż panika powstała wskutek nadużyte przy wkładach dolarowych, niewypłacanych przez banki inflacyjne.

Wreszcie ostatni punkt omawianego projektu ustawy zawiera upoważnienie do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych.

Panu Grabskiemu przedewszystkiem chodzi o to upoważnienie.

Tak więc cały ten gest przedłożeniowy zmierza do wywołania aluzji w sejmie, iż p. Grabski ma program gospodarczy, a ktoś inny go niema.

Przypuszczalnie czas do 20 października wystarczy, aby przejrzeć całą gre p. Grabskiego. Należy go zostawić swojemu losowi, gdyż sanacji nie jest on w stanie przeprowadzić, lecz jedynie wytrwale i konsekwentnie będzie zmierzał do zupełnego zrujnowania społeczeństwa.

Dr. Leszek Kirkien.

Na rynku włókienniczym zapanowało znaczniejsze ożywienie. Dokonywane są transakcje wyłącznie gotówkowe.

W bieżącym tygodniu sytuacja na rynku manufakturowym była nieco lepsza aniżeli w ubiegłym.

Zjechało trochę kupców z Małopolski i Warszawy, którzy dokonywali zakupów gotówkowych.

Nie ulega wątpliwości, że ruch byłby większy, gdyby można dokonywać zakupów na zwyczajnych warunkach, t. j. około 40 proc. gotówki i 60 proc. weksłami.

Jednakowoż hurtownicy boją się sprzedawać, gdyż uważają, iż groźna konkurencja dla tego rodzaju klientów prowincjonalnej stanowią ci kupcy, którzy dokonywują zakupów za gotówkę. Mogą oni oddawać towary po niższych cenach i tem samem zwiększają możliwość niewywiązania się z obowiązkiem wekslowych tych kupców, którzy kupują towar jedynie za częściowym pokryciem gotówkowym.

Fabrykanci oddają hurtownikom obecnie towar według norm 40 proc. gotówki i 60 proc. weksłami.

W związku z tem dyskontowany jest na rynku portfel, gdyż, jak zaznaczyliśmy, transakcje dokonywane w ubiegłym tygodniu były wyłącznie za gotówkę. Pierwszorzędny portfel można dyskontować po 6 proc. w stosunku miesięcznym.

H. B. Litwin i S-ka zawiesiła wypłaty.

Firma H. B. Litwin i S-ka, która uchodziła za dość zamożną, zawiesiła wypłaty.

Dolar 6.22.

W godzinach popołudniowych tendencja dolara była silniejsza, zwłaszcza na skutek wiadomości, iż Katowice nie chciały przyjmować zleceń na poniedziałek.

Kurs wynosił w placeniu 6.17, w zadaniu 6.22. Wzmocniona tendencja jest wywołana pewnym niepokojem, na skutek obecnie bardzo aktualnej możliwości zmiany gabinetu.

W sferach giełdowych panuje pewne zdenerwowanie, wobec niemożności zorientowania się co do przyszłego składu gabinetu, a zwłaszcza osoby ministra skarbu.

Giełda urzędowa.

CZEKI.

Holandja 241.21.
Londyn 29.06 i pół.
Nowy Jork 5.98.
Paryż 27.70.
Praga 17.82 i pół.
Szwajcaria 115.72 i pół.
Sztokholm 161.

Papiery państwowe i listy zastawne.

Pożyczka dolarewa 63.50.
Pożyczka dol. w złotych 379.73.
Pożyczka kolejowa 85, 80, 85.
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50.
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 70.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16.20, 16.50.
8 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 15.85.
4 i pół proc. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 12.80, 12.90.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.85.
Bank Zachodni 1.25.
Bank Handlowy 3.
Bank Zarobkowy 4.50.
Cerafa 0.32.
Elektr. Dąbrow. 0.87, 0.75.
Częstocice 1.
Cukier 1.60, 1.50.
Węgiel 1.15, 1.17.
Cegielski 0.24.
Modrzejów 2.45, 2.40, 2.43.
Ostrowieckie 4.60, 4.50.
Rudzik 0.80.
Zyrardów 5.40, 5.60.
Synd. Rolniczy 1.55.
Małewski 12.25.
Zgierz 0.28.
Chodorów 3.30.
Gostawice 1.30.
Firley 0.24.
Nobel 1.15.
Lilpop 0.48, 0.49.
Norblin 0.77, 0.78.
Pocisk 1.20.
Starachowice 1.06, 1.03, 1.05.
Borkowski 0.73.
Habermus 4.85, 4.90.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 10 października.
100 marek Rzeszy 124.025 — 124.405.
100 złotych 85.89 — 86.11.
Czek na Londyn 25.21.
Telegraficzna wypłata na:
Londyn 25.22 i pół.
Berlin 13.925 — 124.235.
Paryż 23.99 — 24.05.
Warszawa 85.39 — 85.61.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10 października.
Nowy Jork 4.84 5-32 — 4.83 5-8.
Holandia 12.04 5-8.
Francja 105.03.
Belgia 106.85.
Włochy 120.81.
Niemcy 20.33.5.
Szwajcaria 25.11.
Praga 163.25.
Warszawa 29.00.
Wiedeń 34.35.

AUTOTAKS

S-ka z ogr. odp.

ZIELONA 44. — TELEFON 43-11.

Garaże samochodowe.

Oddzielne ogrzewane boksy; garażowanie samochodów z ubezpieczeniem; kompletna obsługa; mycie, szoferzy et. et.

Warsztaty samochodowe.

Kapitałne remonty; precyzyjna obróbka stali; frezowanie trybów; hartowanie; 080 cementowanie.

Reperacje liczników.

Ofiary kwasu moczowego

Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i picu, musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznymi, reumatycznymi i kolkami nerkowymi. Z chwilą, gdy mocz przybiera kolor czerwony lub sawiara piasek, spiescie po ratunek do Urodonalu.

Środek zalecany przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademii Medycznej w jego dziele o podagrze.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza Kwas moczowy

URODONAL CHATELAIN'A można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy CHATELAIN'A.

Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, Tel. 73-55 i 155-59.

Sala Filharmonji

Dziś o godz. 8.30 w. ostatni występ Operetki Warszawskiej

Na czele uroczą primadonna teatru „Nowości“

Kazimiera NIEWIAROWSKA

królowa operetki.

Janina Sokołowska, Kazimierz Dembowski, Wacław Julicz, Wacław Elsyk, Jerzy Hofman

Szczegóły w progr. Biletów od 2 zł. do 10 zł. sprzedaje kas. Filh.

Pracownia oaryć damskich i futer

A. Reitbergera

w Łodzi, Piotrkowska 123

zostaje w tych dniach przeniesiona do sklepu przy ulicy Piotrkowskiej № 114.

Świeże materiały oraz oryginalne modele już nadeszły.

NIEMA WIĘCEJ REPERACJI OBUWIA — KALOSZE ZBYTECZNE.

„Ja jest preparat „PANTER“?

oszczędza każdemu rocznie około 6 par złotych i obcasów, gdyż daje wytrzymałość obuwia na przeciąg jednego roku, chroni od przemoczenia nóg, gdyż nie przepuszcza wody, usuwa noszenie kaloszy, usunął całkowicie reperację obuwia przez nakładanie złotych i obcasów pozwala robić oszczędności w budżecie domowym, daje dobrobyt i ochrania zdrowie, jest łatwym do zastosowania, gdyż napuszcza się na żelówki i obcasy i takowe oksydując się nie tracą wcale elastyczności i wytrzymałości chodzenie w ciągu roku, jest nowym wypróbowanym preparatem bez konkurencji.

Do nabycia w następujących składach aptecznych:

Ludwik Spiess i Syn	— Piotrkowska 107.
Jentys	— Kilińskiego 162.
Tarkowski	— Rzgowska 51.
Winawer	— Zgiewska 1.

oraz w innych.

Cena flakonika wystarczającego na parę obuwia tylko zł. 1.20.

ZADAC WSZĘDZIE.

Każda z Pań!!!

chcę być według najnowszych paryskich żurnali ostrzyżona i czesana

winna zgłosić się do pierwszorzędnej zakładu fryzjerskiego

A. NOŁODYŃSKA, PIOTRKOWSKA 27

Tel. 38 09.

Uwaga: Farbowanie włosów L'oréale Henne we wszystkich kolorach przez specjalistów

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi poszukuje w różnych punktach miasta następujących wolnych lokali:

a) dla Urzędu Sanitarnego — sklep, ewentualnie sklep i pokój,

b) dla Biura Wypłat Zasiłków Bezrobotnym — sklep i 2 pokoje.

Informacje należy kierować do Magistratu Wydziału Administracyjno-Gospodarczego.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Łódź, dn. 8 października 1925 r.

Anglik

udziela lekcji angielskiego

ul. Wólczańska 37, m. 20. 021

Zdolni

agencji

mogą się zgłosić Karłowicza 1, od godz. 4 — 6 po południu. 031

Pianino

w dobrym stanie, maszyną do zrycia arytmometr, prasa do kopolowania, akcesoria biurowe oraz komplet ksiąg zek francuskich do sprzedania Wiadość ul. Narutowicza 2 m. 11, od godz. 11-ej do 4-ej,

Do odstąpienia

2 pokoje z kuchnią i wygodami, zupełnie umeblowane w śródmieściu. Oferty sub. „Okazja“ do admin. „Il. Republiki“.

Posrednicy wyłączeni. 087

2 pokoje

pojedyncze z oddzielnym wejściem do odstąpienia od zaraz

Wiadom.; Nawrot 34, II p. front prawa brama. 085-2

Szukasz posady?

Nauca się pisać na najnowszym maszynie „Remington“ № 12 amerykańskiej słabą metodą a na pewno łatwiej otrzymasz posadę

Tow. Black-Brum, Sp. Akc. Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 175. 299

Zakład białoskórniczy

B. CYKLIS

Łódź, ul. Konstantynowska 84.

Garbowanie wszelkich skór zwyczajnych i szlachetnych. Wyrób kożuchów wartościowych, szoferskich, zakopiańskich damskich i męskich, kożuchów krytych oraz pledów i dywanów futrzanych. Przyjmuje wszelką reperację.

Ceny konkurencyjne — Najdogodniejsze warunki

„Czego uczą nas obecne zjawiska i kryzysy?“

Na ten temat wygłosi odczyt p. F. Dzik w niedzielę, dnia 11-go października o godz. 4 po południu w sali A. D. S. przy ul. Andrzeja 17, I. oficyna I piętro. Wstęp wolny. 974

Pracownia ubiorów dziecięcych

„La Petite Parisienne“

Łódź

Al. Kościuszki 36 (Andrzeja 7) front, mieszk. 16. 973

G. Restel

PIOTRKOWSKA 84

— poleca —

na sezon zimowy

TOWARY WEŁNIANE

WIELKI WYBÓR

na ubrania, palta i kostiumy najlepszych fabryk

G. RESTEL

PIOTRKOWSKA 84.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingiełski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 października 1925 roku od godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: 1) należących do firmy „M. Schönborn“ ul. Nawrot 23, w Łodzi składających się z 7 paczek przedręcz. wełn., ocenionej na sumę 580 zł. i 2) ruchomości należ. do Oskara Dresslera przy ul. Piotrkowskiej 174 w Łodzi, t. j. pianina i biurka, ocenionych na sumę 550 zł.

Komornik:

B. Pingiełski.

Łódź, dnia 8 października. 969

5 ZAWADZKA 5

Meble

Jadalnie, sypialnie, gabinety dziecięce, otomany, kozetki, krzesła wiedeńskie poleca

na raty i za gotówkę

w podwórzu

5 ZAWADZKA 5

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.

Uwaga: przyjmuję również lekcje prywatne za zł. 80. Nauczam także gruntownie bielizniarstwa męsk., damsk. systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, biustonoszy, w przeciągu 6 tygodni za 55 zł. pod gwarancją.

GRYNBLATT,

Pańska № 9 m. 33

Zapisy codziennie od 10—11, 3—5.

Henryk Markert

Łódź, ul. Piotrkowska 118.

ZAKŁAD ZDUBSKI

Wykonuje roboty z własnych i powierzonych materiałów, oraz uskutecznia reperację pod gwarancją.

Modniarstwa

Gruntownie wyuczam w ciągu 6-ciu tygodni.

Zachodnia 72, parker, front.

Mebel najnowszych modeli

specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE**

poleca na dogodnych warunkach

Zakład meblowy

A. KARKUT Piotrkowska 44. I piętro, oficyna

Przyjmuje obstalunki, reperacje i odświeżanie.

LECZNICA

CHOROBY

uszu, nosa, gardła	Dr. Rakowski	9-11, 2-3, 6-7
oczu	Dr. Goldstein-Polak	12-1 i 7-8
weneryczne i skórne	Dr. Różaner	9.30 10.30 1-2 i 7-8
nerwowe	Dr. Justman	11-1 6.30-7.30
dzieci	Dr. Rozenowaj	10-12 i 3-5
kobiece i akuszerja	Dr. Papierny	11.30-1 i 5-6
chirurgja	Dr. Kantor	2.30-3.30 7-8
wewnętrzne	Dr. Weinberg	11-12 i 4-6
roentgenolog	Dr. Stupel	10-12 i 3-6

Dziatelnia elektryzacja, lampa kwarcowa, wszelkie analizy. Wizyty do domu. Szczepienie ospy.

Hurtownicy Manufakturzyści!!!

Możecie sprzedać swój towar za gotówkę!

Posiadam do dyspozycji frontowy sklep w dobrym punkcie, przy ulicy Piotrkowskiej. Jest dużo odbiorców, ale brak mi towaru. Potrzebne są damskie i męskie towary. Jedwabne, trykotaże, swetry, galanterja. Warunki od umowy. Oferty sub. „Pewny gotówkowy obrót“ w admin. „Il. Republiki“.

PIERWSZA ŁÓDZKA

CHEMICZNA FARBARNIA FUTER

W. Schöniana

ul. Gdańska 8, front II p.

Przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu. Również farbuje się lisy, szopy, i amerykańskie opsy na kolor skunksowy, popielice na kolor soboli i fok.

Białe futra do czyszczenia. Ceny przystępne. Gwarancja za kolory.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23, telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-lecznicze.

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym światłem wyżywem. Przyjmuje od 5-11 i od 3-4. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. med. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem). Lampa kwarcowa i promieniowanie Röntgena.

Zawadzka № 1

Telefon Nr. 25-38

Przyjmuje od 9-2 i od 5-8

Dla pań od 4-5

Dr. E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Kilińskiego 143

przyjmuje od 12-3 i od 7-9 wiecz. panie 3-4

Dr. med. SOMMER

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.

chor. skórne (włosów) drog. mocz. i kobiece.

Od 9-1, 8-9 w dla pań 4-5.

Dr. med. F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz.

Lekarz-dentysta

Jakób **ROTENBERG**

Łódź, Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 79 H brama.)

Pielcyki i kuchenki przenośne

kaflowo-szamotowa 8-cia Kozłowskiej Główna 51.

Na wypłatę!

swetry

Manufaktura Galanterja Jedwab Franki

Krawiec na miejscu Piotrkowska 37 (w podwórzu)

Radzimy się spieszyć

z zakupem jesiennych i zimowych ubiorów. Donosi zapas tanio zakupionych towarów starczy firma SZMECHEL i ROZNER Sp. Akc., Piotrkowska 100 i 160

sprzedaje po starych cenach

Palta pluszowe. Eleganckie palta damskie. Futra do ubierania. Męskie ulstury i garnitury. Palta dziecięce. Koldry pełnej wielkości 2x1,50.

FUTRA

wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych poleca

firma B-cia PIETRUSZKA i MELMAN
Zielona 2, tel. 42-38.

UWAGA: Pracownia Kuśnierska na miejscu.

BACZNOŚĆ!

Kto się chce wzbogacić

niech się zwróci natychmiast po los 12-ej Polskiej Loterii Państwowej do znanej kolektki (istniejącej od 1900 r.). Ciągłenie 14 i 15 października.

Cena 1/4 losu — 10 zł.

I. LITMAN, Piotrkowska 32
(róg Cegielnianej). — Tel. 44-72.

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych
Zenobji Janczewskiej

Przeniesiona do szkoły miejskiej Gdańska 29, pr. ofic. I p.

Zapisy tam w poniedziałki i czwartki od 6 do 9 g. Komplet dla dzieci i zapisy we wtorki i piątki od 5 do 7 g.

Piotrkowska 84, pr. of. pierwsze wejście II p.

Komplet gimnastyki przeciw otyłości (dla pań mężatek).

Głównie zapisy przyjmowane we środy i soboty od 5-ej do 9-ej g. na ul. Wólczańskiej 63, m. 11, III p., fr.

Szkło okienne

kryształowe, matowe, ornamentowe, katedralne kolorowe i t. p. Szkło surowe i druciane do krycia dachów. Kłit czysto pokostowy. Płyty piekarskie krajowe i zagraniczne, djamenty do cięcia szkła. Kompletne szklenie budowli oraz wszelkie reperacje wykonuje się szybko i po cenach konkurencyjnych. Wyłączne przedstawicielstwo na rejon Łódzki cegły szamotowej prostokątnej i fasonowej, zaprawy szamotowej i t. p. Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Cielowiu.

Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17, tel. 34-53

UWAGA: Sprzedawcom specjalne rabaty. 321

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

odbiela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) Nr 89, m. 8 (obok poczty).

Ceny konkurencyjne! Na raty Warunki dogodnie i za gotówkę.

Wszelkie ubiory damskie i męskie: palta damskie kotkowe, barankowe, i z futrem. Palta męskie z kornierzami fokowymi, a także futra.

M. GRANEK Wólczańska 43
I p. front.



Pracownia

Kuśnierska

przyjmuje wszelką damską i męską robotę pg. najnowszymi modelami oraz wszelkie reperacje na dogodnych warunkach.

A. FISZLEWICZ
NARUTOWICZA 12. — Telefon 34-66.

MEBLE

zakupywać można
najlepiej i najtaniej
bezpośrednio
w fabryce mebli

Juliusz Reit

Konstantynowska 104
Telefon 36-87.

STALE NA SKŁADZIE:
Syplaki, jadalnie, ga-
binety oraz meble
pojedyncze.

Właścicielka pracowni
sukien i kostiumów damskich

„Grande Chic“

powróciła i wznowiła pracę.
Południowa 24 m. 4.
CENY PRZYSTĘPNE.

TŁUMACZENIA

aktów i korespondencji
we wszystkich językach.
Podania i Rekursy.

„BIP“ Cegielniana 40.

Rutynowana 949-3

freblanka

rozpoczyna 15 października kurs freblowski dla dzieci pici obojga. Nauka, gry i zabawy według najnowszych systemów pedagogicznych.

Wiadomość: Wólczańska 4, m. 16.

Elegancko

Nowo utworzona

Pracownia kapeluszy damskich

„CHIC PARISIEN“

Gdańska nr. 40, m. 10
poprzeczna oficyna II p.

Wykonuje wszelkie zamówienia
przerobki podług najnowszych
modeli paryskich.

Ceny niskie

Mieszkania,
pokoje, sklepy

poleca:

Biurowo Ruch Piotrkowska 38.

Zaraz do sprzedania
fabryka trykotaży

kompletne urządzone, popędzana motorem elektrycznym, składająca się z 9 rundmaszyn 26 i 28 fein i jednej 24 szpindlowej szpulmaszyny oraz urządzonego kantoru. Oferty sub: „Trykotażarnia w śródmieściu“.

939-2

Zakład Zduński
Jakób Biały

Łódź, Piotrkowska 130

(w podwórzu).

Przyjmuje do wykonania wszelkie roboty w zakresie zduństwa wchodzące. Na składzie gotowe plece i kuchnie.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska No 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 12-1 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson M. Wolfson A. Tenenbaum	Od 10-11 i od 7-8 12-2 4-6
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig I. Szreiber	Od 2-3 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman M. Feldman H. Rundo	Od 11-1 1-2 i od 3-4 7-7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne moczopięciowe	Dr. P. Braun J. Sołowiejczyk	Od 12-3 5-8
Choroby oczu	Dr. I. Stupay S. Holsenderska	Od 1-2 5.30 do 7.30
Choroby uszu gardła nosa	Dr. M. Klaczko Bol. Kon	Od 11-1 i od 7-8 3-5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes M. Reznikowa B. Czudnowska N. Kacembogen	Od 9-11 i od 8-9 11-2 2-5 5-8

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Wykonuje się operacje, naświetlania lampą kwarcową, elektryzacje i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote platynowe i t. d. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszerjy.

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

Nie kupujcie mebli

zanim nie odwiedzą magazynu mego
zaopatrzonego

w WIELKI WYBÓR MEBLI

komplety: sypialni, jadalni, i urządzeń kuchennych
a SZCZEGÓLNIC
przedmioty pojedyncze:

SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTRA i t. d.

Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach.

Ceny konkurencyjne. — Ceny konkurencyjne.

Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy.

Dają również na wypłatę ratami miesięcznymi.

Uwaga! Po separacji firma moja mieści się nadal

Piotrkowska 9.

zadnej filii nie posiadam.

J. NASIELSKI

Piotrkowska 9

(I-sze piętro front)

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

Szanuj pieniądze i nie kupuj mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło

Czy już wszyscy wiedzą

że najelegantsze

MEBLE

na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można: Syplanie, jadalnie, urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła, wyściełane i otomany własnego wyrobu. Ceny znacznie niższe.

Krzesła wiedeńskie lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać!

Uwaga: Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

Górny Rynek, ul. Rzgowska 2

F. NASIELSKI.

Spiesz, bo przeoczysz

i z własnej winy pominięsz okazję zdobycia

fortuny

w 12-ej Polskiej Loterii Państwowej

jeżeli natychmiast nie kupisz losu loteryjnego

w szczęśliwego kolektora

B. Weinberga, Piotrkowska 42.

Ciągnięcie I-ej klasy odbędzie się dn. 14 i 15 b.m., każdy

drugi los wygrywa. Cena 1/4 losu zł. 10.

H. SROTE

dyplomowany nauczyciel tańca

udziela prywatnie lekcji tańca według najnowszych metod paryskich i berlińskich.

Gdańska 17, I piętro front. — — —
codziennie od 11-1 i 4-7.

NAUKA

rysunków i malarstwa

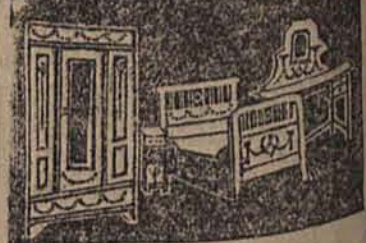
MAURYCY
TREBACZ

Piotrkowska 71.

Otwarcie nowego kursu.

Studium aktu dla dorosłych i zaawansowanych.

Zgłoszenia codziennie 5-7



WCALE NIE

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialni, stołowe, gabinetowe

pojedyncze

części

oraz wszelkie inne

Meble

przy ul. POŁUDNIOWEJ 10.

u p. J. MARKOWICZA

udziela się kredytów długoterminowych

sprzedaje na RATY i taniej 30 proc

Nowo utworzona

SZKOŁA KROJU i SZYCIA

przy pracowni sukien i okryć damskich

p. l. „ROZA“

Narutowicza Nr 7 m. 17.

wyucza gruntownie w ciągu 4 tyg

kroju i szycia za 30 zł.

Dr.

H. Kluszyński

Gdańska 49-55.

Tel. 14-56.

Choroby wewnętrzne

od 5-6

Dr. med.

S. Niewiażski

Slonkiewicza 34.

choroby skórne i weneryczne

leczenie sztucznym

stojem górnym

Przyjmuje od 4 do

8 popoł.

10587-6

Dr.

W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 11-2

i od 3-6 tylko

kobiety

Pańska 12 m. 14

róg Zawadzkiej

542-13

Dr. med.

Zeligsonowa

Akuszerja

chor. kobiece

weneryczne (kob.)

usuwanie włosów

na twarzy elektro-

liza

Ul. 6 Sierpnia 1

od 1 do 4-ej.

Niezamownym

ustępstwu.

Dr.

Różanet

Choroby skórne i weneryczne.

leczenie sztucznym

stojem górnym

Przyjmuje od 4-7

pół i od 1-2

Tel. 28-38

Gdańska 42.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje

od 12-2 i 5-8

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch
TEL. 13-85

SALA FILHARMONJI

Wtorek, dnia 13 października 1925 roku
o godzinie 8.30 wiecz.

2-ty Koncert z cyklu „Mistrzowskich Koncertów“
Wykonawca programu:

VASA PRIHODA

Genialny skrzypek-wirtuoz XX wieku
Przy fortepianie: Charles Cerne

Program: DVORAK: Koncert skrzypcowy
A moll, op. 53, SUK: Dumka, SCHUBERT-
KREISLER: Muzyka baletowa z „Rosamundy“,
CHOPIN: Berceuse, DVORAR-PRIHODA:
Walc A dur, PAGANINI: Taniec czarownic

Bilety od 2 zł. do 10 zł już nabywać można
w kasie Filharmonji od godz. 10.30 do 1.30
oraz od g. 3.30 do 7-ej wiecz.

LECZNICA dla przychodzących chorych

przy ul. Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście
od ulicy Zachodniej Nr 27), telefon 16-44

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. Bronikowski, choroby gardła, nosa i uszu
od 10-11 i od 2-3.

Dr. J. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry
od 11-12.

Dr. K. Dobrowolska, choroby dzieci
od 4 i pół-5 i pół, poniedział. środy, soboty.

Dr. Golec, choroby weneryczne i skóry
od 9 i pół do 10 i pół, poniedział. środy i piątki.

Lekarz-dentysta Goebel, choroby zębów
od 11-2.

Dr. Jastrzębski, choroby oczu
od 10-11, poniedział. środy, piątki.

Dr. Koliński, choroby oczu
od 9-10, wtorki, czwartki, soboty.

Dr. Kulchowski, choroby dzieci
od 1 do 2.

Dr. Kotulski, choroby wewnętrzne
od 11 i pół do 1 i pół.

Dr. Misjon, choroby wewnętrzne
od 3 i pół-4 i pół.

Dr. Erdman, choroby kobiet i akuszerja
od 4-5.

Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja
od 11-1.

Dr. Szwanke, choroby kobiet i akuszerja
od 3 do 4.

Dr. Smoleński, choroby wewnętrzne i nerwowe
od 2-3, wtorki, czwartki, soboty.

Dr. Trawiński, choroby chirurgiczne
od 4 i pół do 5 i pół.

ZARZĄD

042

Gazowni Miejskich w Łodzi.

Celem spopularyzowania użyteczności
gazu dla praktycznych celów gospodarczych

GOTOWANIA, PIECZENIA,
PRASOWANIA i t. d.

NA GAZIE

urządza Zarząd Gazowni
we wtorek każdego tygodnia
o godz. 5-ej po poł.

specjalne bezpłatne wykłady
w sali pokazów przy sklepie Gazowni
Piotrkowska 40.

Pierwszy pokaz odbędzie się we wtorek, dn. 13-go
października r. b. o godz. 5 po poł. Karty wstępu
wydawane są bezpłatnie w sklepie Gazowni.

Rozwodów w Łodzi nie będzie!!!

Dlaczego? 040

Bo mężowie nie będą unikać domu wtedy, gdy
całe mieszkanie jest przesłonięte oparami prania
zdyż prania KOMETA prania na każde żąda-
nie przysyła samochód, zabiera bieliznę: dzienna,
stolarską, pościelową, nocną i w najkrótszym termi-
nie przysyła ją z powrotem przyczem ceny są o 25
do 50% tańsze niż gdziekolwiek.

Proszę się przekonać! Telefon Nr. 19-29

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; dia-
lanty do rzeźbienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

Oddział w Łodzi

Związku Dozorców Domowych i Służby Domowej

w Rzeczypospolitej Polskiej,

zawadamia wszystkim bez różnicy członków i dozorców iz sekretarjat oddziału został uruchomiony. Przydzielony został stały sekretarz z Warszawy z Głównego Zarządu, p. Józef Sokołowski, na Łódź, Pabjanice i okoliczne miasteczka. Sekretarjat załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres Związku oraz udziela porad prawnych.

Odtąd wszelkie niedomagania, krzywdy, bóle i zale dozorców będą uwzględnione.

Jednocześnie w niedzielę dnia 11-10 b.m. o godzinie 2 po poł. w sali Związków, Narutowicza 50, odbędzie się **Wiec dozorców** w sprawie polepszenia ich bytu. Na wiecu będą zreferowane warunki i prawa dozorców w Warszawie i jaką być winna zbiorowa umowa dozorców w Łodzi.

Za Zarząd: Sekretarz: J. SOKOŁOWSKI, Związek Zawodowy Dozorców domowych w Polsce Oddział w Łodzi.

Sekcja Wychowania Przedszkolnego

przy Stow. Nauczycieli Żydów, Południowa 3,

komunikuje, że zajęcia

w kompletach freblowskich

pod kierownictwem niżej wymienionych

wykwalfikowanych

freblanek już się rozpoczęły

11024

Altmanówna Sala
Birencwajzanka
Dudowska Ewa
Fajnhausówna
Freundówna Ala
Fromówna Bronisława
Goresgnade Anna
Hechtówna Guta
Janowska Sala
Kronzyliberówna
Lajzerowiczówna Estera
Rozentalówna Pola
Szatanówna Hania
Sznaperówna
Wilnerówna Cyla
Warszawska Natalja
Sobol-Walachowa
Wajnbergowa R.
Wajskopitowa Fela
Zamelewiczówna Róża
Zylbersztajnówna Fela

Szkoła 22
Radwańska 7
Zawadzka 25
Zawadzka 26 (w jęz. hebr.).
Sienkiewicza 39
Konstantynowska 75
Zakajna 30
Al i Maja 23
Sienkiewicza 39
Pomorska 8
Zawadzka 4 (w jęz. hebr.)
Pańska 9
Cegielniana 49
Cegielniana 57
Poluonowa 23
Szkoła 22
Pomorska 67
Kilińskiego 25
Cegielniana 49
Zielona 47
Sienkiewicza 22

UWAGA: Biuro pośrednictwa pracy i poradnia pedagogiczna dla rodziców czynna codziennie od 18-19. 024

E. WISTEHUBE

Piotrkowska 148, Tel. 27-18.

poleca na nadchodzący sezon materiały najnowszych wyrobów i kolorów.

PLASZCZE, KOSTJUMY I SUKNIE

oraz

Jedwabie
Aksamit-Kotik
Podszewka
Flanela
Towary białe
Bawełniane i lniane

Obrusy
Garntury stołowe
Ręczniki
Chusteczki
Pledy i koce.

E. WISTEHUBE

Piotrkowska 148 Tel. 27-18.

KLINIKA

Tel. 13-57.

10 OGRODOWA 10

Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.

Chirurgiczna

Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11-12
Dr. med. Szarlota Eigerowa . . . 12.30-1.30
Dr. med. Juljusz Baum . . . 2-3

Poród normalny, pod obserw. lekarską i 10-dniowy pobyt na kl. I-ej 300 zł.
Informacje od 5-ej do 7-ej.

Damski Zakład Krawiecki i Kuśnierski

Jakób Garelik

Piotrkowska 145
Tel. 27-58

przyjmuje zlecenia na sezon bieżący podług najnowszych modeli paryskich i angielskich z własnego oraz powierzono materiału. Na składzie duży wybór: jedwabie, aksamity, plusze, wyroby futrzane oraz bogaty wybór gotowych pait futrzanych najnowszych fasonów.

Ceny najprzystępniejsze. 10654-5 Warunki najdogodniejsze.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17 (drugie podwórko).

przy ul. Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy (lampa kwarcowa, Finsen)

Rentgenoterapia i dagnostyka.

Konsylja lekarzy.

Wizyty na miejscu.

Choroby	Nazwisko lekarza	Godziny przyjęć
wewnętrzne	Dr. Nowicki	10-11
wewnętrzne (płuc, serca)	Dr. Osiecki	11 1/2-2
wewnętrzne i nerwowe	Dr. Starzyński	2 1/2-3 1/2
wewn. (żołądka, kiszki, przemiany materji)	Dr. Olszewski	5-6
dzieci	Dr. Ziegler Artur Dr. Ziegler Edward (fr.)	9-11 3 1/2-5
chirurgiczne	Dr. Artyfikiewicz Dr. Manteuffel	12-2 1/2 3-4
oczne	Dr. Garliński Dr. Michalski	11-12 2-3
kobiece	Dr. Ługowski Dr. Skibiński Dr. Marx	9-10 11-12 4 1/2-5 1/2
nosa, uszu i gardła	Dr. Altenberger Dr. Czaplicki Dr. Altenberger	11-12 1 1/2-2 1/2 5-6
skórne i weneryczne	Dr. Dutkiewicz Dr. Skusiewicz Dr. Stawowczyk	11-12 2-3 1/2 4-5
zębów (plombowanie, wprawianie)	Dr. Miłodrowski	6-8
Badanie (analizy) moczu, płwociny, krwi (Wasserman)	Dr. Załęski	10-5

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.
Operacje i opatrunki od umowy.

Oszczędzajcie pieniądze !!

kupując najtwardsze, przeto najtańsze taśmy „PARAGON“ do wszystkich systemów maszyn do pisanja, oraz wszechświatowej sławy kalkę „RED. SEAL“ i „RIVAL“

Nie sprzedawajcie za bezcen zepsutych maszyn

gdyż maszyny wszystkich systemów naprawiamy szybko, solidnie i tanio.

Nauka pisanja amerykańską ślepą metodą

na najnowszych maszynach „Remington“ w godzinach od 9 rano do 7-ej wieczorem.

TOW. PRZEM.-HANDL. BŁOCK-BRUN, SP. AKC
ODDZIAŁ ŁÓDZKI
UL. PIOTRKOWSKA № 175, tel. 104.

FUTRA

wszelkiego rodzaju jak również gotowe futrzane paita najnowszych zagranicznych modeli po-powrocie z zagranicy poleca

Józef Tyger Piotrkowska № 29. Tel. 13-22.
Ceny przystępne. Dogodne warunki

Szkoła Przemysłowa

T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej
wśród żydów w Łodzi.

Pomorska 48-50.

Wydziały el.-mech., el.-techniczny i tkacki
Przyjmuje zapisy do kl. 1-ej równoległej.
Egzaminy odbędą się 14 października r. b.

8-kl. Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie

JOZEFA ABA

Zielona 8.

Zapisy uczenie poczynając od klasy A są przyjmowane w dalszym ciągu.

Uwaga: W klasach VI, VII i VIII wolnych miejsc niema.

Dyrektor J. AB.

083

SALA FILHARMONJI:ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI
Dyrektor ALFRED STRAUCH.**Dziś,** punktualnie o godzinie 12-iej w południe — **Dziś,**
Pierwszy Poranek MuzycznyDyrygent: **Bronisław Szulc**Solista: **Wacław Lewandowski**Słowo wstępne wypowie **Cezary Jelenta.**

Bilety w cenie 75 gr. 1 zł. 2 zł. oraz 3 zł. sprzedaje kasa Filharmonji. 75

**CHOROZY! Dbajcie o swoje zdrowie!**
Stymne w całym świecie Ziola i górczyna Lauera

Zalecane przez najwybitniejszych p. w. lekarskie jak: prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochflötter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że Ziola te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zaniedbania i zepszczenia krwi.

Ziola z górczyny Lauera radykalnie usuwa wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamień żółciowy, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.**Ziola z górczyny Lauera** pobudza apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeczyszczającym.**Ziola z górczyny Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. in. miastach. Tysiące podjękowań i uznani za skuteczność **Zioli Harkich** otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.Cena 1/2 pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowstw. Każde oryginalne pudełko zaopatrzona Nr 43 wg rej. w Min. Zdr. Publ. Represen na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.****OGŁOSZENIA DROBNE**Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Bywalców ze **Restauracji przy Moniuszki 5** w dniu czwartkowe i niedzielne są wydawane, znane ze swej dobroci **Flaki**. Koncert artystyczny codziennie wieczorem. Kuchnia smaczna i obfita. Bufet dobrze zaopatrzony i **Tani.** Polecając się zawsze łaskawym względem, pozostaje 041-3 z poważaniem **B. Wiśniewski.****LECZNICA Lekarzy Specjalistów**i gabinet dentystyczny
ul. BRZEZIŃSKA 11, telef. 37-83.
Czynna jest od 9 rano do 8 wiecz.

Dr. Korczner	choroby dzieci	9-10.30 4.30-5.30
Dr. Szyfman	choroby wewnętrzne	10-12 10.5-6
Dr. Lubicz	chor. skórne wener. i moczopłciowe	11-1
Dr. Goldblatt	choroby oczu	12.30-21.7-8
Dr. Szmirgield	chor. nerwowe i umysłowe i leczenie wad wymowy	1-3 6-7
Dr. Eljasberg jun.	chor. chirurgiczne	1-317-8
Dr. Bergson	choroby kobiece i akuszerja	3-4
Dr. Wołyński	choroby uszu, gardła i nosa	3-4

Lek.-dent. Zylberstejnówna 9-2

" " **Łozińska-Staropolska** 3-7.30
Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienia ospy. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Elektryzacje. Psychoterapia. Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi i t. d.)
Wizyty na mieście.**Przychodnia „SANITAS“**Lecznica Lekarzy Specjalistów
i Gabinet Lekarsko-Dentystyczny
CEGIELNIANA 29. TELEF. 44-51Dyżury nocne.
Stałe pogotowie akuszerijne.
Wizyty na mieście.Elektroterapia. Lampa kwarcowa. Diatermia. Operacje. Opatrunki. Zastrzykiwania. Szczepienie ospy. Wszelkie analizy. Kosmetyka lekarska.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.**PRORADA 3 ZŁOTE**

Chcesz mieć zdrowe powietrze i świeże ciało!

używaj

KAPILORJEN

Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Kupno i sprzedaż

MEBLE, dywany, łóżka metalowe, wózki dziecięce, ołomany, kołki najtańiej i na dogodnych warunkach sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, 1 p. front, telefon 21-61.

AMOCHÓD „Hansa“ okazuje do sprzedania za 600 zł. Zgierz, ul. Łęczycka L. 18 m. 10 898-4

AMOCHÓD ciężarów w dobrym stanie tanio do sprzedania, wiadomość u Włodysławskiego, Gdańska 117

PLAC do sprzedania przy ul. Dąbrowskiej 25, wiadomość Adam Matczak, 988-2

Goberman szlachetny rasowy, nętej z rodowodem do sprzedania. Oferty pod D. T. do admin. „Il. Republiki“ 065

Mebel na raty systemie płatności, szafy, łóżka, gwarancja kilkuletnia, wyrób własny. Odświeżanie, zamiany. Stolarska Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 0-0

Przedam sklep z mieszkaniem. Przędzalniana 39. 083-1

PES wilk bardzo zły do sprzedania, Kilińskiego 55. Magazyn onwila. 030-1

KUCHNIE kałowe i piece przenośne poleca A. Łaszewski, Wodna 19. 13

SPRZEDAM domek murowany w dobrym stanie z placem pojem 7,000 łokci kw. ba dzianio na Chachule. Wiadomości: Nowe Rokicie, Piwarska, 018-1

SPRZEDAM 2 magły w dobrym stanie. N.-Zarzewska 20 023-2

TANIO do sprzedania dwa małe białe pinczki. Narutowicza 13, m. 4

AMOCHÓD Lando 1 letka zdalny na dorożkę marki Fiat anio do sprzedania Cegielniana 62 34

Kupię okazujnie do bre urządzenie biurowe. Oferty sub „Realloyd“, 47

Tanio do sprzedania szafa, para łóżek, nocne stoliki, leżanka, tremo stół oraz różne krzesła wysyłane w warstwie stolarsko-tapięskim. Zielona 39 046

LOKAL

POKÓJ umeblowany w całości, wygodny, telefon do odnalezienia Kilińskiego 88, m. 5. 029

DUŻE pokoje z kuchnią i wygodami i piętro, front blisko śródmieścia, zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia do adm. pod „nadzwyczaj ciepło“. 014

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 panów Kilińskiego 151, m. 12, prawa ofic. 978

PRZYJMĘ jednego pana na mieszkanie. Kilińskiego 124 m. 14. 026

DUŻY umeblowany pokój jest do odnalezienia. Adres: Senatorska 14, m. 10. 967 | 2

Umeblowany pokój do wynajęcia. Kilińskiego 46, 1 p. front m. 3. 053

Poszukuje się umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu dla 2 panów. Oferty sub „Il. Republiki“ 057-1

Do wynajęcia pokój dla małżeństwa. Radwańska 7, m. 12.

DWAJME małżeństwo pokój ładnie umeblowany Nowotargowa 22, m. 8. 038-1

Pokój słoneczny umeblowany w domu izraelskim do oddania od zaraz. Pańska 77, m. 14 976-2

pokój dla 1-2 panów lub uczniów z utrzymaniem i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

POKÓJ umeblowany obszerny do wynajęcia. Pańska 1. Specialności: łacina, m. 6. 975-2

MŁODA wdowa odstąpi pokój umeblowany z osobnym wejściem. Oferty pod „Młoda“. 71-3

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkaniu z utrzymaniem. Tamże są obłady gospodarskie. UL. SKWEROWA 18 m. 11 lewa ofic. 043

LEGANCKO umeblowany pokój lub dwa oddaję. sub. „Komfortowo“. 938-2

Nauka

ANGIELSKIEGO, literatury i korespondencji pojedynczo lub łącznie. Wykonanie tłumaczeń i korespondencji. Cegielniana 66 m. 25. 016-2

STUDENTKA udziela 10 lekcji w zakresie szkoły średniej. Specialności: matematyka. Cegielniana 66 m. 25. 17-2

STUDENTKA udziela 10 lekcji w zakresie szkoły średniej. Specialności: matematyka. Cegielniana 66 m. 25. 17-2

STUDENTKA udziela 10 lekcji w zakresie szkoły średniej. Specialności: matematyka. Cegielniana 66 m. 25. 17-2

STUDENTKA udziela 10 lekcji w zakresie szkoły średniej. Specialności: matematyka. Cegielniana 66 m. 25. 17-2

STUDENTKA udziela 10 lekcji w zakresie szkoły średniej. Specialności: matematyka. Cegielniana 66 m. 25. 17-2

STUDENTKA udziela 10 lekcji w zakresie szkoły średniej. Specialności: matematyka. Cegielniana 66 m. 25. 17-2

STUDENTKA udziela 10 lekcji w zakresie szkoły średniej. Specialności: matematyka. Cegielniana 66 m. 25. 17-2

STUDENTKA udziela 10 lekcji w zakresie szkoły średniej. Specialności: matematyka. Cegielniana 66 m. 25. 17-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udzielam. Oświetlenie elektryczne. Kilińskiego 126, lewa ofic. nr. 12, m. 4 od 3-5. 972-2

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

ENGLISHMAN gives lessons conversation and correspondence. Write to the reduct on sub „Britisher“ 965-3

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

PRACUJĄCA na posadzie panna i. me reszce sili. Odnosić do admin. „Energ“ do admin. „Il. Rep.“ 083

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSTACH: 10 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI: NADEŚLANE 30 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 4 szpalt). ZAGROBOWE: 50 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 4 szpalt). ZAGROBOWE: 50 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 4 szpalt). ZAGROBOWE: 50 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 4 szpalt).